



ZAPRASZAMY
do serwisu
**RENAULT
AUTODRAP**

SERWIS MECHANICZNY
**NAPRAWY
BLACHARSKO-LAKIERNICZE**
CZĘŚCI ZAMIENNE

ASSISTANCE 24h 0602 292-556

zgłaszanie
i likwidacja szkód



Poznań, ul. Złotowska 85

SERWIS MECHANICZNY 061 868 41 09
NAPRAWY
BLACHARSKO-LAKIERNICZE 061 868 44 61
CZĘŚCI ZAMIENNE 061 868 24 27

Twój TYDZIEŃ

Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Rok IX Numer 6/224 30 marca 2011 ISSN 1734-5294 www.twój-tydzien.pl e-mail: twój-tydzien@wp.pl Nr indeksu 373001 CENA 2,50 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa ze
**STEFANEM
FRIEDMANNEM,**
aktorem, reżyserem,
humorystą

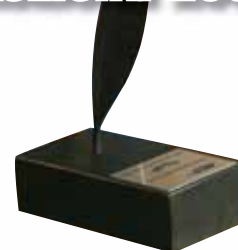
strony 3 i 9

O mały włos nie zostałem księdzem

Jesteśmy
laureatem nagrody
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**



Jesteśmy
laureatem nagrody
Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
**Dziennikarskie
Koziołki 2007**



**SENSACJE
Z
PRZESZŁOŚCI**

LESZEK ADAMCZEWSKI

**Zamach
w Wilczym
Szańcu** ⁽³⁾ strona 5

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**„Leszku”
lub „Panie
ministrze”...**

strona 6

**Kochanemu
wnuczce
przepisuję...**

strona 7

**Samochody
marzeń
w Genewie**

strona 14

**Następny numer
20 kwietnia 2011**



9 771734 529105



13

STUDIO FRYZUR
Blandzi
Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

NOWY ZABIEG
Prostowanie włosów

ZAPRASZAM
od poniedziałku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



Kuracja uderzeniowa

Seria **Bioclinic Oriflame** to kuracja liftingująca dla skóry i profesjonalna odpowiedź na jej poważne problemy: zwiotczenie, przebarwienia, zaczerwienienia czy popękane naczynka. Aktywne składniki mają tu wysokie stężenie. Technologia Cell-InnovTM, oparta na niskocząsteczkowym kwasie hialuronowym (LMWHA), peptydach i czystym retinolu wzmacnia mechanizmy obronne fibroblastów, zwiększa syntezę nowych białek strukturalnych, regeneruje istniejące komórki oraz zagęszcza strukturę skóry. Skoncentrowany krem liftingujący na noc Bioclinic zapewnia zaawansowaną pielęgnację w nocy. Próżniowy dozownik zapewnia stabilność i ochronę przed zanieczyszczeniami oraz promieniami UV. Cena 99 zł, 30 ml.



Zapach przyciąga

Oriflame South For Men to nowa, limitowana seria kosmetyków dla mężczyzn o energetyzującym zapachu drzewa sandałowego. Kremowa **pianka do golenia** do skóry normalnej South For Men dzięki technologii Glide-Tech sprawia, że golenie jest łatwiejsze i bardziej gładkie, nie wywołujące podrażnień. Nawilża i wzmacnia skórę. Nie zawiera alkoholu (24,90 zł, 200 ml). Nawilżający **balsam po goleniu** South For Men ma podwójne działanie: kojąco i jednocześnie nawilża podrażnioną skórę po goleniu. Długotrwale chroni przed uczuciem suchości i pozostawia egzotyczny zapach drzewa sandałowego (17,90 zł, 50 ml). Trzeci produkt to wzmacniający **żel do mycia ciała i włosów**. Oczyszczająca i wzmacniająca formuła 2 w 1 skutecznie pielęgnuje męskie ciało i włosy przy aromatycznym zapachu i kojących właściwościach drzewa sandałowego (14,90 zł, 200 ml). Więcej na www.oriflame.com



Mamy dla naszych Czytelników 5 zestawów kosmetyków dla mężczyzn Oriflame South For Men: pianka do golenia, żel do mycia włosów ciała oraz balsam po goleniu. Prosimy przysłać jak najszybciej maila na adres: TwojTydzienMonika@gmail.com z imieniem, nazwiskiem i numerem telefonu oraz napisać: czym różni się nowa seria Oriflame South For Men od serii North For Men.

Perfekcyjne ciało

Oriflame stworzyło Serum modelujące Perfect Body - koncentrat nowej generacji o działaniu wyszczuplającym i antycellulitowym. Nowa skoncentrowana formuła z innowacyjnym kompleksem Lipo-Sonic (czysty retinol i algi z morza Bałtyckiego) skutecznie zwalcza niechciane krągłości i wygładza skórę. Likwiduje skórkę pomarańczową i stymuluje produkcję kolagenu odpowiedzialnego za jędrność skóry. Cena 79 zł, 100 ml.



alcepal

Zapomnij o rozstępach

Przedstawiamy **alcepal** - nowy kosmetyk opracowany przez Poznańskie Zakłady Zielarskie Herbapol.

Przeznaczony jest do pielęgnacji skóry zmienionej przez rozstępy oraz skutecznie im zapobiegający. Rozstępy to widoczne efekty zmian włókien kolagenowych i elastynowych. Powstają na skutek dojrzewania, ciąży lub wahań ciężaru ciała. NAJBARDZIEJ narażone na powstawanie rozstępów są pierś, uda, pośladki i brzuch.

Emulsja **alcepal** redukuje rozstępy przez ich rozjaśnienie i wygładzenie. Jednocześnie nawilża uelastycznia i ujędźnia skórę, co przyspiesza proces naprawy jej struktury i zapobiega dalszym zmianom. Do receptury tego wyjątkowego preparatu wykorzystano ekstrakt z cebuli bazując na jego skuteczności w lekach przeciw bliznom. **Alcepal** także redukuje blizny różnego pochodzenia. Pomaga w przywróceniu naturalnej urody po trądziku, owrzodzeniach, czyrakach, zabiegach chirurgicznych, oparzeniach i wszelkiego rodzaju urazach.

Dzięki lekkiej konsystencji emulsja się doskonale wchłania. Rozstępy są zredukowane i nabierają naturalnego koloru skóry. Osiągnięcie wyraźnych i trwałych efektów wymaga 2-3 miesięcznej kuracji i stosowania **alcepalu** codziennie rano i wieczorem.



Zabawa z myciem



Wśród akcesoriów Oriflame dla dzieci Disneya największą popularnością już cieszą się kosmetyki do kąpieli testowane dermatologicznie. Dzięki liniom **Oriflame Disney Pixar „Cars”** oraz **„Zapłątani”** kąpiel staje się świetną zabawą. Żel do mycia ciała i włosów to żel i szampon 2 w 1. Ma odpowiednie dla skóry dziecka pH, nie powoduje łez i jest delikatny dla skóry (200 ml - 19,90 zł). Każda dziewczynka marzy o pięknych lśniących i pachnących włosach jak ma Roszpunka z filmu „Zapłątani”, a chłopcy chętnie się myją produktem z obrazkiem ulubionego auta Zygzaka.

Opracowanie:
Monika Mańkowska

Luksus z apteki

Emulsja **Elixine** do codziennej pielęgnacji skóry całego ciała. Pomaga utrzymać naturalną elastyczność skóry, nawilża ją, ujędźnia. Olej avocado wzmacnia i odbudowuje strukturę lipidową warstwy rogowej naskórka, poprawiając jego miękkość i napięcie. Preparat dostarcza cenne substancje odżywcze do skóry, jak różne kwasy tłuszczowe, które uzupełniają braki lipidów. Hialuronian sodu zapewnia dobre uwodnienie skóry: wiąże wodę w głębszych warstwach i chroni przed jej nadmierną utratą. Emulsja pozostawia na powierzchni skóry delikatny film lipidowy. Cena 47 zł (200 ml)



Nowe Panie Walewskie

PANI WALEWSKA CHIC to kremy liftingujące: nawilżający na dzień i regenerujący na noc do cery dojrzałej. Kompleks liftingujący co-odmładzający, oparty na fitohormonach i peptydach błyskawicznie poprawia napięcie skóry i zwalcza objawy hormonalnego starzenia się. Talasfery z witaminami E i C spowalniają powstawanie zmarszczek, nawilżają i ujędźniają, a olej winogronowy odżywia. Owal twarzy odzyskuje młodszy wygląd. Cena 19 zł (50 ml). PANI WALEWSKA GOLD to kremy przeciwzmarszczkowe dla skóry po 50 roku życia, suchej i odwodnionej. Bogata receptura kremu wzmacniającego na dzień oparta na złocie koloidalnym, kreatynie, ekstrakcie z orchidei oraz witaminach i oleju bawełnianym likwiduje głębokie zmarszczki oraz wygładza cerę. Dodatkowo w kremie regenerującym na noc ekstrakt z kasztanowca uszczelnia naczynia, olej winogronowy odżywia, Koenzym Q10, kreatyna oraz kompleks witamin A i E przywracają skórze spoistość i elastyczność. Atutem jest aksamitna konsystencja i delikatny zapach. Cena 19 zł (50 ml).



O mały włos nie zostałem księdzem

Rozmowa ze **STEFANEM FRIEDMANNEM**, aktorem, reżyserem, humorystą

- Potrafi pan naprawić kaloryfer albo spluczkę?

- Hmm. Mam taką zasadę - od gwoźdźca do samolotu nie naprawiam. Co prawda, mieszkam od dwudziestu lat na wsi, gdzie wypadłoby mieć jakieś talenty rękodzielnicze, ale ja ich nie mam. Mam za to bardzo uczynnych sąsiadów. Mówią mi: *„Słuchaj, ty pisz te swoje wiersze, występuj w teatrze, a my ci będziemy hodowali jabłka i będziemy je przynosili, a jak zajdzie potrzeba, to coś ci naprawimy*. I to jest bardzo dobrze, żeby każdy robił to, co umie.

- A nie próbowali pana zawstydzić? W końcu jest pan najlepszym Fachowcem w Polsce?

- Ja się do tego przyznałem przede wszystkim w „Trójce”, w audycji z Jonaszem Koftą. Zrobiliśmy bez liku odcinków „Fachowców”, w których ścierają się dwa światy: praktyki i poezji. I one razem dają sobie radę.

- Ludzie mawiają, że pan urodził się do roli fachowca, czyli faceta o prostej filozofii życiowej.

- Ja nie wiem. Jak się rodziłem, to nie wiedziałem, do czego się rodzę. Na pewno urodziłem się z ciekawości świata. No i o mały włos nie zostałem księdzem. Ciekawe, czy ktoś by dziś nie powiedział, że właśnie po to się urodziłem? Ale udało mi się jakoś nie włożyć tej sutanny, ku bardzo wielkiemu żalowi mojej babci krakowianki. Bo ja jestem z tego miasta i tam mieszkałem przy kościele i chodziłem do przedszkola imienia Sióstr Nazaretanek. Ale teraz jestem półteista. No bo jak ktoś się rodzi między dwoma kościołami, jak ma sześć lat i mdleje w kościele, bo go babcia ciągnie na jakieś msze wielkanocne o piątę rano bez jedzenia, to ja nie mogę być zachwycony tym miejscem, czyli świątynią,



jako murami. Mnie się ono źle kojarzyło. Ale wybierałem: albo ksiądz, albo aktor, tak jak tata. Na szczęście, wybrałem to drugie, bo teraz chyba nie byłbym dobrym księdzem. No i gorzej by było

z wnukami. Jak bym je brał na kolana? To chyba bym ich nie miał wtedy? Nieee, no to odpada. No i nigdy też nie grałem księdza. Grałem za to całe życie wojskowych. W siedemdziesięciu filmach grałem żołnierzy, którzy zdobywali Berlin albo walczyli o Kołobrzeg.

- Dlaczego?

- Bo ja wiem. Ja naprawdę mam taką wojskową twarz, że-bym tylko grał w mundurach? Chyba nie... A kiedy będę grał księcia albo hrabiego? No, raz zagrałem Pavoncello u Żuławskiego. To tyle.

- Kiedyś powiedział pan: „Całe życie ogon mi się pali”. Tak jest z wyboru czy już może z konieczności, bo inaczej nie można?

- Rzeczywiście, jestem taką postacią uciekającą, goniącą, szalejącą i nie wybierającą najłatwiejszych rzeczy. Ale nigdy nie żałowałem, że czegoś nie zrealizowałem, bo wiem, że to następne okaże się dużo trafniejsze. U mnie musi się coś dziać. Mam już trochę lat, ale prawdopodobnie na skutek niedorozwinięcia jestem jeszcze młody i nie czu-

ję tego mojego wieku. Bardzo dobrze dogaduję się z wnukami, z młodszymi kolegami gram w reprezentacji aktorów w piłkę nożną. Oni mają po dwadzieścia parę lat, są gwiazdami z seriali i mówią mi: „*Stefan, kurcze, jak ty to wytrzymujesz?*” Więc dogaduję się i z wnukami, i z kolegami na boisku i w pracy. Mam nadzieję, że się nie zmuszają do tego, żeby nie udawać, że jestem z innej epoki.

- Ta inna epoka to dla pana wyjątkowi ludzie.

- Tak, z moim profesorem guru Jonaszem Koftą, przyjacielem Jackiem Janczarskim, Janem Kreczmarem, Jurkiem Markuszewskim, Janem Tadeuszem Stanisławskim – profesorem mniemanologii stosowanej. Ich nie ma już. No, nie ma, a ja się zaplątałem w to życie. Ale widocznie po to, żeby mówić, że kiedyś z nimi było tak wspaniale. Ja przez osiem lat pracowałem w najlepszym teatrze Erwina Axera, w Teatrze Współczesnym, gdzie siedziałem między profesorem Aleksandrem Bardinim, Kazimierzem Rudzkim, Wiesławem Michnikowskim, Tade-

uszem Łonnickim i moim tatą Marianem. Jeszcze była Halina Mikołajska, więc nie może być lepszej szkoły, niż bezpośredni kontakt z nimi.

- Często pan wspomina przeszły świat...

- Bo ja z niego czerpię siłę. Mam tę przewagę nad kolegami, że go dotykałem, słyszałem, miałem bezpośredni kontakt.

- Nie sądzi pan, że kiedyś satyryk miał łatwiej, bo rzeczywistość była jasna i nie pozostawiała żadnej wątpliwości. Dziś jest tyle niewiadomych...

- Zaczęlbym od sprostowania, że w ogóle nie jestem satyrykiem, tylko humorystą. A humorysta to przepiękny sposób patrzenia na życie. Moimi mistrzami są Michał Zoszczenko, Mark Twain, a więc ludzie, którzy nie obrzydząc tego życia, nie robiąc brzydkich żartów, nie poniżając nikogo, nie korzystając z tego, że ktoś się potyka, pisali obyczajowo. I my staraliśmy się obyczaj zamienić w żart. I pewnie dlatego do tej pory – przypuszczam – można słuchać „*Dialogów na cztery nogi*” i „*Fachowców*”, bo tam nie

Dokończenie na stronie 9

Stefan Friedmann (ur. 2 września 1941 w Krakowie) – polski aktor i satyryk. Syn Mariana Friedmanna. Jako nastolatek aż do stanu wojennego odtwarzał w Matysiakach pierwszoplanową postać Eugeniusza „Gienka” Matysiaka (został zastąpiony przez Jerzego Bończaka, aktora o podobnym głosie, ponieważ wbrew zasadzie serialu, że aktorzy zabierają ze sobą postać do grobu). Aktor Teatru Współczesnego w Warszawie (1968-1974). Odtwórca głównej roli w serialu TVP „Na kłopoty... Bednarski”.

Z Jonaszem Koftą stworzył radiowy duet satyryczno-komediowy, który tworzył cykl „Dialogi na cztery nogi” i „Fachowcy”, emitowane w magazynach „Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy” i „Ilustrowany Magazyn Autorów”. Solowo występował też w magazynie „60 minut na godzinę”. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku prowadził w Programie Trzecim autorski magazyn „Korek”. Występował także w duecie z Krzysztofem Jaroszyńskim, między innymi w telewizji - program „Magazynio”. Obecnie współtworzy audycję „ZSYP” w I Programie Polskiego Radia.

W latach 2001 i 2002 prowadził emitowany w TVP teleturniej „Poszukiwacze Skarbów”.

Autor książek satyrycznych i płyty satyrycznej, na której znalazł się między innymi piosenki: Cienki Bolek, Działek Prokop robi podkop, Przemysłowa straż, Jak pies w studni, Country, country to mój kraj.

Wikipedia



28 marca 2011 zmarł nagle
ZBYSZKO GAIKE
 nasz przyjaciel
 najlepszy człowiek jakiego znaliśmy,
 który kochał ludzi i samochody
 Cześć JEGO pamięci!

Monika i Tomek Mańkowscy
 z przyjaciółmi Zbyszka

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO



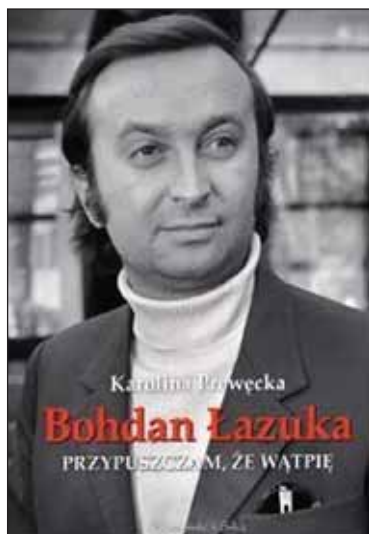
Kontakt i zamówienia biletów - info@sztukanascenie.pl tel. 515-033-290. Bilety można zamawiać także przez Internet wysyłając zamówienie na adres: info@sztukanascenie.pl
 Informacja: www.sztukanascenie.pl

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Wieczór w „Scenie na Piętrze” z Bohdanem Łazuka

4 kwietnia o godzinie 19 poznański teatr „Scena na Piętrze” zaprasza na wyjątkowy wieczór z udziałem Bohdana Łazuka pod patronatem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”.



BOHDAN ŁAZUKA, wszechstronnie utalentowany aktor filmowy, teatralny, estradowy. Absolwent warszawskiej PWST, uczeń Sempolińskiego i Rudzkiego. Znany z wielu filmów, zwłaszcza komediowych i muzycznych. Najbardziej kojarzony z komedią *Nie lubię poniedziałku*. Wykonawca wielu przebojów (*Dzisiaj, jutro, zawsze; Bo to się zwykle tak zaczyna; Bohdan, trzymaj się*).

Artysta występował w legendarnym Kabarecie Starszych Panów, w wielu programach telewizyjnych, w teatrach: Współczesnym, Syrenie, Kwadracie i Komedii. Rozchwytywany przez reżyserów, kochany przez

publiczność. Nazywany był polskim Frankiem Sinatrą. Dowcipny, elegancki, szarmancki, a kiedy trzeba „Zimny drań”. Lekkość, który docenił wartość rodziny. Pewnie dlatego miał... cztery żony! Wciąż zastanawia się, dlaczego kobiety są tak atrakcyjne?

Na to i wiele innych zwierzeń okraszonych pysznymi anegdotami i piosenkami mogą Państwo liczyć uczestnicząc 4 kwietnia w Scenie na Piętrze w Wieczorze z Gwiazdą. Atrakcją będzie możliwość zdobycia biografii Mistrza Sceny (pióra Karoliny Prewęckiej), wraz z dedykacją Gościa!

Po spektaklu zaplanowano spotkanie publiczności z aktorem w galerii Sceny, przy lampce wina. (na)

Zapraszamy do współpracy osoby, które chciałyby zająć się sprzedażą powierzchni reklamowych
 „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”

CIEKAWA PRACA - ATRAKCYJNE ZAROBKI

Zgłoszenia: tel. 0602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl z dopiskiem „praca”

Zapraszamy na nową stronę www.twoj-tydzien.pl

Zamach w „Wilczym Szańcu” (3)

Gauleiterzy NSDAP na naradzie w Poznaniu podsumowali wydarzenia

Gdyby udał się zamach na Adolfa Hitlera i Führer zginął w tamten czwartek, 20 lipca 1944 roku, inaczej wyglądałby powojenny świat. I Polska. z drugiej zaś strony zamach w „Wilczym Szańcu” skróciłby drugą wojnę i uratował przed śmiercią kolejne miliony ludzi. I dlatego przypominamy dni, które zdecydowały o obliczu współczesnej Europy.

LESZEK ADAMCZEWSKI

Zostawiając na chwilę swego gościa, krótko przed godziną 18 Hitler zatelefonował do przebywającego w Berlinie ministra Josepha Goebbelsa.

— Kiedy radio poda komunikat o niepowodzeniu zamachu na moje życie? — zapytał.

— Zastanawiam się jeszcze nad odpowiednim komentarzem — odpowiedział szef propagandy.

— Nie prosilem pana o żadne komentarze — gniewnie warknął Hitler.

I wiedział, co mówi. **Gdy bowiem o godzinie 18.28 wszystkie niemieckie rozgłośnie przerwały swoje normalne programy i spiker poważnym głosem odczytał odpowiedni komunikat, który zaszokował miliony Niemców, spiskowcy otrzymali dotkliwy cios. Ale mimo, że Hitler przeżył zamach, nie jeszcze nie było przesądzone. O klęsce przewrotu wojskowego w Rzeszy zdecydowali sami spiskowcy, ich nieudolność, niekompetencja i paraliżujący wszelką aktywność strach. Strach przed Hitlerem, gdy okazało się, że żyje i w odległym „Wilczym Szańcu” dyszy żądzą zemsty. Tylko nieliczni spiskowcy, a wśród nich Stauffenberg, próbowali jeszcze zmusić do działalności wahających się, ale wieczorem już wiedzieli, że przegrali.**

W gmachu Ogólnego Urzędu Sił Zbrojnych (dawnego Ministerstwa Wojny) przy Bendlerstrasse w Berlinie oficerowie wierni Führerowi pod dowództwem generała Friedricha Fromma opanowywali sytuację, aresztując generałów



FOT. — LESZEK ADAMCZEWSKI

Ruiny „Wilczego Szańca” koło Kętrzyna przypominają o czasach, gdy tu znajdowała się nieoficjalna stolica Trzeciej Rzeszy. I gdzie o mały włos nie zginął Adolf Hitler.

Ludwiga Becka i Ericha Hoepnera oraz pułkowników Stauffenberga i Mertza von Quirnheim, a także porucznika Haeftena. Tymczasem w „Wilczym Szańcu”, z którego w promieniach zachodzącego słońca wyjechał pociąg z Mussolinim, Hitler przygotowywał się do wystąpienia radiowego, a technicy z królewskiego wozu transmisyjnego instalowali mikrofony. Przemówienie Führera, wygłoszone do nielicznego grona najwierniejszych współpracowników wojskowych i cywilnych zgromadzonych w herbariarni kwatery, nagrano i błyskawicznie przewieziono do Królewca, gdzie godzinę po północy w piątek, 21 lipca, wyemitowano na falach wszystkich niemieckich rozgłośni.

Hitler powiedział między innymi:

„Mała grupka samolubnych, pozbawionych sumienia i jednocześnie zbrodniczo głupich oficerów uknuła spisek, by mnie usunąć i wraz ze mną zgładzić sztab dowództwa niemieckich sił zbrojnych. Bomba, którą mi podłożył pułkownik hrabia von Stauffenberg, wybuchła dwa metry po mojej prawej stronie. Raniła ona bardzo ciężko wielu drogich mi współpracowników, jeden z nich zmarł. Ja wyszedłem całkowicie bez szwanku z wyjątkiem drobnych zadrapań, sinia-ków i oparzeń. Przyjmuję to jako potwierdzenie mojego zadania, zleconego przez Opatrzność, by dalej realizować mój cel życiowy tak, jak to dotychczas czyniłem”.

Gdy wóz transmisyjny z nagraniem przemówieniem Hitlera jechał do Królewca, w gmachu na Bendlerstrasse jeden z podoficerów pułku Grossdeutschland, którego żołnierze pomagali stłumić spisek w Berlinie, podszedł do rannego generała Becka i go zastrzelił. Nieco wcześniej niedoszedł prezydent Rzeszy — za zgodą generała From-

ma — próbował popełnić samobójstwo, ale dwa strzały wymierzone w głowę tylko raniły generała. Dobito go więc.

Chwilę później generał Fromm zakomunikował Olbrichtowi, Stauffenbergowi, Mertzowi von Quirnheimowi i Haeftenowi, że działający w imieniu Führera sąd doraźny skazał ich na karę śmierci. I dodał, że wyrok zostanie wykonany natychmiast. Skazanych oficerów wyprowadzono na wewnętrzny dziedziniec. Dziesięciu podoficerów pułku Grossdeutschland utworzył pluton egzekucyjny, a w stojących tam samochodach włączono reflektory, które oświetliły przynę piaszczystą zostawioną przez robotników budowlanych wykonujących jakieś prace remontowe. Było mniej więcej trzydzieści minut po północy. Huknęła pierwsza salwa, od której zginął generał Olbricht. Następny w kolejności był pułkownik Stauffenberg, który miał — według najczęściej powtarzanej wersji — krzyknąć:

— Niech żyją święte Niemcy!

W ostatniej chwili pułkownika próbował zasłonić jego adiutant. W jednym momencie zginęli obaj. Jako ostatniego rozstrzelano pułkownika Mertza von Quirnheim.

Wkrótce jeden z dalekopisów zainstalowanych w mazurskiej FHQ wystukał depeszę nadaną w Berlinie przez generała Friedricha Fromma, w której informował Hitlera:

„Przewrót, jakiego usiłowali dokonać nieodpowiedzialni generalowie, został krwawo stłumiony. Jego przywódców rozstrzelano”.

Nadając tę depeszę, Fromm nie wiedział, że już kilka godzin wcześniej Hitler pozbawił go dowództwa Armii Rezerwowej, a po przeczytaniu nocnej depeszy podjął kolejną decyzję. Nakazał aresztować generała Fromma.

Rozpoczęło się wielkie polowanie nie tylko na ludzi, którzy aktywnie działali w antyhitlerowskim ruchu oporu, ale także na tych, którzy ze spiskowcami utrzymywali kontakty towarzyskie lub w swoich środowiskach znani byli z wypowiadania krytycznych uwag o reżimie narodowosocjalistycznym, chociaż ze spiskiem i zamachem nie mieli nic wspólnego. Aresztowano też najbliższe rodziny głównych uczestników spisku. Ich żony, dzieci, rodzeństwo, rodziców i teściów nie można było jednak postawić przed hitlerowskim Trybunałem Ludowym, chociaż Führer zaprzysiął im zemstę. Wobec nich zastosowano więc zasadę *Sippenhaft*, czyli odpowiedzialności rodzinnej. Trafili oni do kilku obozów koncentracyjnych.

O represjach w stosunku do rodzin spiskowców, a zwłaszcza rodziny Stauffenberga, mówiono już sporo na zwołanej do Posen przez szefa Kancelarii NSDAP Martina Bormanna naradzie reichs- i gauleiterów partii hitlerowskiej. Zebrali się oni 3 sierpnia 1944 roku w co dopiero ukończonym gabinecie Hitlera w przebudowywanym na jego wschodnią rezydencję pocesarskim zamku poznańskim, by wysłuchać głównych przemówień wygłoszonych przez dwóch ministrów rządu Rzeszy: Heinricha Himmlera i Alberta Speera.

Jeśli z punktu widzenia interesów wojennych Niemiec ważniejsze było wystąpienie Speera, który zapoznał zebranych z problemami przemysłu zbrojeniowego, to aktualnym sprawom politycznym Rzeszy po zamachu w „Wilczym Szańcu” poświęcił swe przemówienie Himmler. Zebranych członkom kierownictwa politycznego Trzeciej Rzeszy przedstawił on przebieg próby zamachu stanu, informując obecnych, że wydał rozkaz wykopania zwłok Stauffenberga i jego trzech towarzyszy, rozstrzelanych w Berlinie tamtej lipcowej nocy. Zwłoki te zostały spalone, a popiół rozsypany po polach.

„Po tych ludziach — mówił reichsführer SS — a również po tych, którzy będą straceni teraz, nie chcemy mieć najmniejszego wspomnienia w jakimkolwiek grobie albo innym miejscu”.

Wieczorem uczestnicy narady udali się na pobliski dworzec Posen Hauptbahnhof, skąd pociągiem specjalnym odjechali do „Wilczego Szańca”, gdzie nazajutrz przyjął ich Hitler. Trzy dni później, czyli 7 sierpnia, przed Trybunałem Ludowym w Berlinie rozpoczęła się pierwsza z całej serii rozpraw przeciwko ludziom związanym ze spiskiem i zamachem z 20 lipca. Niemal wszyscy z setek oskarżonych zostali skazani na śmierć i straceni.

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Gdy po południu 20 lipca 1944 roku samolot He-111 z pułkownikiem Clausem von Stauffenbergiem lądował w Berlinie,

nad „Wilczym Szańcem” szalała burza. W strugach ulewnego deszczu na stację Görlitz (Gierłoż), która obsługiwała Kwaterę Główną Führera, wjechał pociąg specjalny z Benito Mussolinim. Otulony peleryną Hitler stojąc na peronie lewą ręką pozdrowił załogi dwóch parowozów i przeżących się żołnierzy na wagonie-platformie z działkami artylerii przeciwlotniczej. Gdy duce poinformowano o tym, co wydarzyło się tu kilka godzin wcześniej, „na twarzy Mussoliniego odmalowało się przerażenie, że w samej kwaterze głównej mogło dojść do zamachu na niemieckiego dyktatora. Z tego przerażenia nie ochłonął Mussolini, wpatrując się szeroko rozwartymi oczami w Hitlera, gdy w trójkę weszliśmy do baraku, w którym nastąpiła eksplozja podczas dyskusji nad sytuacją. Drzwi od pokoju z mapami były rozzerwane i stały oparte o przeciwną ścianę baraku. Sam pokój przedstawiał widok strasznego zniszczenia” — napisał w swych wspomnieniach Paul Schmidt, szef tłumaczy w hitlerowskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeszy.



FOT. — ARCHIWUM AUTORA

Adolf Hitler pokazuje Benito Mussoliniemu pomieszczenie w baraku operacyjnym, gdzie eksplodowała bomba pułkownika Clausa von Stauffenberga.

Final XI Wielkopolskiego Konkursu Nasza Europa

25 marca poseł Filip Kaczmarek uczestniczył w Finale XI Wielkopolskiego Konkursu „Nasza Europa”, który w tej edycji Towarzystwo Samorządowe organizowało we współpracy z Urzędem Miasta w Ostrowie Wielkopolskim oraz Starostwem Powiatowym w Ostrowie Wielkopolskim. Przewodniczącym Kapituły Konkursu, a jednocześnie patronem konkursu jest poseł Filip Kaczmarek.

W części pierwszej – pisemnej uczniowie szkół średnich zmierzali się z testem, który wyłonił dziesięć osób z największą liczbą punktów, a następnie po dogrywce ośmiu laureatów zakwalifikowało się do ścisłego finału, którego niekwestionowanym zwycięzcą okazał się uczeń ze Złotowa – **Michał Brzozowski**. Uczestnicy odpowiadali między innymi na pytania: „Czym jest Trybunał Sprawiedliwości?”, „Co oznacza słowo dumping?” czy „Z jakimi krajami EU rozpoczęła rozmowy na temat ich członkostwa?”

W części oficjalnej z udziałem zaproszonych gości poseł Filip Kaczmarek w przemówieniu wymienił kilka obszarów, którymi zajmuje się Unia Europejska, zwracając uwagę na to, że jest bardzo dużo dziedzin, które są regulowane przez prawo europejskie.

Uczestnicy otrzymali bardzo cenne nagrody między innymi notebooka, urządzenie wielofunkcyjne z drukarką czy aparat cyfrowy. **Na zaproszenie posła Filipa Kaczmarka trzech pierwszych finalistów pojedzie na wyjazd studyjny do Brukseli. „Bilety do Brukseli” poseł wręczył Michałowi Brzozowskiemu, Adrianowi Szmajdzińskiemu oraz Dawidowi Przybylskiemu.**

Wśród laureatów tej edycji wyniki prezentują się następująco:

Miejsce I	– Michał Brzozowski, Złotów
Miejsce II	– Adrian Szmajdziński, Turek
Miejsce III	– Dawid Przybylski, Ostrow Wielkopolski
Miejsce IV	– Waldemar Pleszewa, Konin
Miejsce V	– Paulina Pikulik, Piła
Miejsce VI	– Maria Grabowska, Złotów
Miejsce VII	– Paulina Nowicka, Kalisz
Miejsce VIII	– Kamil Grzywna, Września

0 nowych sposobach finansowania rozwoju

22 marca odbyło się posiedzenie Komisji Rozwoju podczas, którego posłowie po raz drugi debatowali nad raportem posła Kaczmarka w sprawie zwiększenia skuteczności polityki rozwojowej UE. Tym razem dyskusja dotyczyła łączenia dotacji oraz pożyczek tzw. blendingu, jako nowego sposobu finansowania rozwoju w krajach najuboższych.

- Zielona Księga zdecydowanie wspiera wzrost „blendingu” we współpracy rozwojowej. Pomoc taka ma być używana, jako katalizator zdobywania dodatkowych funduszy z banków i sektora prywatnego, szczególnie dla krajów o średnim dochodzie. Komisja wspólnie z instytucjami finansowymi proponuje powołanie zintegrowanego funduszu UE, który oferowałby pożyczki, wsparcie techniczne oraz podział ryzyka. - **powiedział poseł Kaczmarek.** - Ważne jest jednak to, że generowane w ten sposób środki miałyby być rzeczywiście dodatkowe. Istnieje, bowiem ryzyko usprawnienia niskiego poziomu pomocy rozwojowej nowym mechanizmem. Żadne zmiany nie mogą osłabić nadrzędnego celu tj. finansowania poziomu 0,7% DNB przeznaczanego na ODA - dodał deputowany.

Łączenie pożyczek i dotacji jest stosunkowo nową koncepcją pozyskiwania dodatkowych środków na rzecz rozwoju. Parlament Europejski wyraził poparcie dla tego mechanizmu w lutym br. poprzez rezolucję dotyczącą mandatu zewnętrznego Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Tybet w Poznaniu



Wielkie pisanie imion przez Poznańskich literami alfabetu tybetańskiego, z okazji pięćdziesiątej drugiej rocznicy powstania narodu tybetańskiego przeciwko okupacji chińskiej, odbyło się 11 marca, w słoneczne popołudnie, przy udziale licznie zgromadzonych uczestników na Starym Rynku w Poznaniu.

Posł Filip Kaczmarek, członek parlamentarnej Intergrupy Tybet, od wielu lat inicjuje działania mające na celu przypomnienie o aktualnej sytuacji Tybetu i diaspory tybetańskiej. Stąd po raz kolejny, w ramach projektu „Poznań dla Tybetu 2011”, zostały zorganizowane obchody rocznicy powstania tybetańskiego, jakie wybuchło w Tybecie 10 marca 1959 roku, w proteście przeciw okupacyjnym rządów komunistycznych Chin.

Jesienią 2010 roku do światowej opinii publicznej dotarły informacje o zamierzeniach rządu chińskiego wobec szkół tybetańskich, o planach zastąpienia tybetańskich podręczników tekstami w języku chińskim. Z związku z takim stanowiskiem rządu chińskiego, 25 listopada 2010 roku Parlament Europejski uchwalił rezolucję „Tybet – wprowadzenie chińskiego jako głównego języka wykładowego”, w której Parlament potępił „**narastające represje związane z korzystaniem z fundamentalnych praw i wolności kulturowych, językowych, religijnych**” sześciu milionów Tybetańczyków, a także plany chińskich władz zmierzające do uczynienia języka chińskiego głównym językiem instrukcji w Tybecie. Stąd społeczność światowa działająca na rzecz wolnego Tybetu uznała, że kolejna rocznica powstania tybetańskiego będzie okazją do opowiedzenia o roli języka tybetańskiego.

- **Język jest głównym wyznacznikiem przynależności narodowej - jak podkreślił poseł Filip Kaczmarek - zwłaszcza tutaj w Wielkopolsce rozumiemy co to znaczy walczyć o swój język, o własną tożsamość.**

Uczestnicy spotkania z wielkim entuzjazmem, ale nie bez trudności, próbowali zapisywać swoje polskie imiona za pomocą liter alfabetu tybetańskiego. Pomocą służyła im przebywająca w Poznaniu Tybetanka Tashi, która pokazywała jak pisać imiona zarówno w języku tybetańskim literackim, jak i codziennym, czyli takim, w którym np. uczą się w szkole.

Historia języka tybetańskiego sięga VII w. n.e. i łączy się z wprowadzeniem buddyzmu do Tybetu. Język mówiony różni się od pisanego i dzieli się na różne dialekty. Alfabet składa się z 34 znaków: 30 znaków spółgłoskowych i 4 samogłoskowych. Piszę się nim poziomo, od lewej do prawej. Używany jest przez ok. 6 mln osób zamieszkujących tereny Tybetu historycznego, tereny podhimalajskie oraz na uchodźstwie. **(na)**



Wnerwiają mnie głupi rodzice

BABSKIE GADANIE



Wszyscy, którzy nie mają i nie zamierzają mieć dzieci, albo uwielbiają maluchy bezkrytycznie, bezwzględnie i totalnie – niech nie czytają. Ja jestem dość przeciętna i swoje dzieci kocham nad życie. Cudze toleruję, a czasem nawet lubię. Im bardziej obce dziecko, tym mniejsza tolerancja na niektóre zachowania. To, co własnemu bym wybaczyła bez większego problemu, u cudzego razi mnie niemiłosiernie. Darcie japy własnego potomka znoszę dzielnie, bo po pierwsze wiem jak sobie z tym radzić, po drugie – to moje dziecko więc i japa poniekąd moja. Wściekłe wrzaski innych dzieci zyczajnie mnie wnerwiają. Dłubanie w nosie tępię dość konsekwentnie, ale o ile moje dłużące jestem w stanie w ciągu tej samej doby jeszcze przytulić, o tyle obcego nie mogłabym dotknąć. To bardzo lubię dzieci brudne zwłaszcza jeśli próbują się przytulać. Dzieci – tornada równające z ziemią każde pomieszczenie, w którym się znajdują i dzieci nachalnie chcące się zaprzyjaźnić.

Zakładam, że większość ludzi ma podobnie dlatego wybierając się z własnymi dziećmi do restauracji nie dopuszczam by wyły, piszczały, wrzeszczały powodując trwałą głuchotę całej sali. Nie pozwalam na grzebanie w talerzach obcych ludzi, zagłębienie pod spódnice i do torebek pań oraz szarpanie za krawaty panów. A także na recytowanie wszystkich poznanych



rys. — SZCZEPAN SADURSKI

wierszyków, śpiewanie piosenek i lepienie ludzików z chleba zwłaszcza jeśli jest to chleb zabrany z sąsiedniego stolika.

Generalnie trzymam ręce na wyciągnięcie i nie uszczęśliwiam innych ich towarzystwem.

Podobna zasada obowiązuje przy wizytach znajomych u mnie i moich u znajomych. Przecież nie po to idę do dawno niewidzianej koleżanki żeby słuchać godzinami, czego Jaś się ostatnio w przedszkolu nauczył albo zwiedzać pokój Jasia po remoncie, oglądać wszystkie prezenty z ostatniego roku i film wideo z baliku przebiegających na wyraźne życzenie odwiedzających i tylko jak mają ochotę. Zdjęcia udostępniam tylko jeśli ktoś sam poprosi. Jestem dumna z moich dzieci i strasznie je kocham, ale żeby zaraz cały świat musiał moje uwielbienie podzielać?

Uważam, że dzieci można zabrać ze sobą prawie wszędzie, ale nie można dać się ter-

roryzować maluchom, którym wszystko i wszędzie wolno i wypada.

No i pewnie dlatego, że tak myślę i co gorsza w życie te myśli wcielam nie ciesząc się wcale kiedy ostatniej niedzieli podczas obiadu w restauracji podpełzło do mnie urocze, niebieskookie dzieciątko i załadowało całą, pulchną, oślinioną łąpeczkę w talerz z moją zupą (na szczęście niegorąca była!). Potem tę łąpeczkę wytarło w moje spodnie, grzebnięto w wiszącą na krześle torebkę i rozdarło się w tonacji dotąd nieznanej moim uszom! A wszystko w akompaniamencie czułego chichotu i rozanielonego wzroku siedzącej nieopodal mamusi i głu-pawego rechotu tatusia, którzy pojąc nie mogli dlaczego się nie uśmiecham, a nawet śmiem zwracać im uwagę.

Dobrnawszy do końca tych przemysłów muszę sprostować: to jednak nie obce dzieci mnie wnerwiają, tylko głupi rodzice!

MAŁGORZATA MARKOWSKA

„Leszku” lub „Panie ministrze” ...



TAK MYŚLĘ

Na początku marca byłem w Szwajcarii, by na genewskim Salonie Samochodowym obejrzeć, czym obecnie żyje świat motoryzacyjny. Było na co popatrzeć – a jakże – choć w tym roku hostessy przypominały bardziej mopy parowe niż atrakcyjne kobitki. Spotkałem tam wielu znajomych i potem – gdy wspominaliśmy miłe chwile pod szwajcarskim niebem – wszyscy jak jeden mąż pytali mnie, czy zauważyłem, że tamtejsze drogi nie mają dziur. Genewa leży w dolinie otoczonej solidnymi górami, jest tam zapewne także sroga zima, a drogi (nawet te boczne) są gładkie jak stół. Skubani, jak oni to robią?

Pytam i smutnieję, bo my mamy dziurawe jak ser szwajcarski (nomen omen) drogi, chodniki, boiska piłkarskie i wszystko inne, ale nie tylko. Nie potrafię bowiem nawet zorganizować i przeprowadzić debaty te-

lewizyjnej z udziałem dwóch ministrów finansów, którzy kiedyś blisko współpracowali, a dzisiaj różni ich wszystko, nie tylko z jednej strony łysawa głowa, a z drugiej bujna czupryna.

Debata telewizyjna na temat OFE Leszka Balcerowicza i Jacka Rostowskiego – dzisiejszego ministra finansów, zapowiadana była jako największe wydarzenie medialno-społeczno-polityczne ostatnich 20 lat. A była gniotem trudnym do strawienia.

Dlaczego spotkanie to nie przypominało debat choćby z kampanii prezydenckich, które polegały na tym, że dziennikarze zadawali kandydatom te same pytania, że wszystkich obowiązywał reżim czasowy, że dopiero na zakończenie kandydaci mogli zadawać konkurentom pytania? Wtedy był porządek i wiedziałem, co kto myśli o becikowym albo o naszym wojsku w Afganistanie.

W czasie dyskusji o OFE dziennikarze prowadzący po- legli (Mosz i Baczyński), a goście wspięli się na takie wyżyny profesorskiego bajdurzenia, że już sami nie rozumieli, co mówią. Podobnie jak 3 miliony telewidzów. Ta ponad godzina to stracony czas i stracone pienią-

dze podatników. Bo w TVP zabrakło ludzi, którzy mogliby tę debatę poprowadzić. A pracuje tam przecież armia ludzi. I co, nic nie umieją, nic nie wiedzą? No to gratuluję.

Ta debata miała jeszcze jeden smaczek. Obaj panowie dobrze się znają, współpracowali od lat, ale Leszek Balcerowicz zwracał się do swojego rozmówcy per „Panie ministrze”, a pan minister per „Leszku”. Minister próbował w ten sposób – to znany zabieg socjologiczny – pomniejszyć rangę L. Balcerowicza, a ten nie poradził sobie z tym chamstwem. Ale... gdzie byli dziennikarze prowadzący, którzy powinni ustalić szczegóły, reguły gry? Przy kasie po honoraria? Możliwe, tylko po co marnowano mój czas i czas 3 milionów widzów? Tym bardziej że i tak już wszystko było zakłapanie i ustalone.

W Szwajcarii się nie dyskutuje dla samego dyskutowania, tylko (między innymi) buduje od razu porządną drogę. Tak! Nie będziemy drugą Szwajcarią, tak jak drugą Irlandią (na szczęście) i drugą Japonią (na szczęście do kwadratu). Oj, nie będziemy...

TOMASZ MAŃKOWSKI

Kochanemu wnuczkowi przepisuję...

Czyli co się zmieni w prawie spadkowym?

WARTO WIEDZIEĆ

„...kochanemu wnuczkowi zaś zapisuję w spadku mój zabytkowy zegar”. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że takie postanowienie testamentowe jest w obecnym stanie prawnym w zasadzie nieskuteczne. Aktualnie spisujący testament nie może zdecydować o tym, co z pozostawionego majątku może odziedziczyć konkretna osoba. Nie ma on również wpływu na sposób podziału majątku pomiędzy kilku spadkobierców. W Sejmie trwają prace nad zmianą kodeksu cywilnego. Nowe przepisy mają umożliwić decydowanie o tym, kto i dokładnie w jakim zakresie będzie dziedziczył majątek spadkodawcy po jego śmierci.

JULIA KRUPA-IGNACZAK, radca prawny



RYS. – SZCZEPAN SADURSKI

DZISIAJ SPADEK NIE OD RAZU

Podobne zdania, jak to w tytule umieszczane są wielokrotnie w testamentach spisanych przez przeczonych spadkodawców, którzy chcieliby mieć pewność, że ten czy inny składnik majątku po ich śmierci przejdzie w ręce konkretnej osoby (np. córki czy wnuka). Niestety, zgodnie z obowiązującym dziś prawem (art. 968 § 1 k.c.) osobę, na rzecz której w testamencie przeznaczono konkretną rzecz, uznawać należy za tak zwanego zapisobiercę. To osoba, której przysługuje jedynie roszczenie do prawowitych spadkobierców o wykonanie zapisu. Wnuk nie stanie się zatem właścicielem zabytkowego zegara od razu po śmierci babci. Będzie przysługiwało mu jedynie roszczenie o jego wydanie. Jeśli spadkobiercy odmówią spełnienia ostatniej woli babci, swojego roszczenia wnuczek będzie mógł dochodzić w sądzie.

KIEDY POWOŁANIE DO CAŁEGO SPADKU

Tylko w sytuacji, gdy przedmiot tak zwanego zapisu testamentowego swoją wartością będzie wyczerpywał prawie cały spadek, osobę, na rzecz której taki zapis został dokonany, art. 961 k.c. nakazuje

traktować jako spadkobiercę powołanego do całego spadku.

Jeśli zatem - na przykład - nasza babcia posiada jedynie mieszkanie, które w testamencie zapisze jednemu z wnuków, to po jej śmierci spadkobiercą całego jej majątku będzie ten wnuk. Odziedziczy on nie tylko mieszkanie, ale także drobne rzeczy ruchome znajdujące się w tym mieszkaniu, na przykład: telewizor, pralkę, zastawę stołową itp., a nawet drobne kwoty zgromadzone na rachunku.

Co więcej, w sytuacji, w której osoba spisująca spadek (czyli testator) zapisze na przykład jednemu spadkobiercy ziemię, a drugiemu mieszkanie, zgodnie z literą obowiązującego dziś prawa spadkobiercy ci nabędą wspólnie cały spadek. Ich udział w odziedziczonym majątku określony będzie w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku za pomocą ułamka odpowiadającego stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów (wynika to z w/w art. 961 k.c.).

Jeśli ci spadkobiercy będą chcieli uczynić zadość życzeniu spadkodawcy czeka ich jednak żmudna droga. Najpierw niezbędne będzie urzędowe stwierdzenie nabycia spadku, a następnie przeprowadzenie tak zwanego działu spadku. Wtedy konkretnie określone zosta-

nie, które przedmioty przypadną na własność jednemu, a które drugiemu spadkobiercy. I tylko od dobrej woli ich obu zależeć będzie, czy zostanie uszanowana prośba zmarłego, aby konkretne rzeczy przekazane zostały wskazanym osobom.

PRAWO UZNA WOLĘ SPADKODAWCY

Rozbieżność między wolą spadkodawcy, a losom jego majątku po śmierci jest niezrozumiała dla osób, które chcą podzielić swój majątek na spadkobierców w sposób, który im najbardziej odpowiada. Obecnie w parlamencie trwają prace nad ustawą zmieniającą kodeks cywilny. Jeszcze w tym roku bowiem powinna zostać wprowadzona do prawa spadkowego instytucja tak zwanego zapisu windykacyjnego, dzięki któremu w testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego (tylko w takim!) będzie można postanowić, że dana osoba nabywa określony przedmiot już z chwilą otwarcia spadku, czyli z chwilą śmierci testatora. Przedmiotem takiego zapisu windykacyjnego będzie oznaczona rzecz, zbywalne prawo majątkowe, przedsiębiorstwo lub gospodarstwo rolne.

Możliwe będzie także ustanowienie na rzecz zapisobiercy użytkowania lub służebności. Oznacza to, że babcia zapisująca mieszkanie w spadku wnuczkowi zadecyduje, iż do swojej śmierci będzie tam na przykład mieszkala korzystając z jednego pokoju.

ZMIENI SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ODZIEDZICZONE DŁUGI

Nowe przepisy wpłyną też na zmianę zasad odpowiedzialności za długi spadkowe. Do chwili tak zwanego działu spadku osoba, na rzecz której poczyniony został zapis windykacyjny, będzie ponosić solidarną odpowiedzialność za długi spadkowe wraz ze spadkobiercami. Wzajemne rozliczenie (po spłacie długów spadkodawcy przez zapisobiercę lub spadkobiercę) nastąpi jednak proporcjonalnie do wartości składników majątkowych otrzymanych od testatora. Po działu spadku odpowiedzialność za te długi spadkowe będzie już solidarna, lecz proporcjonalna do wartości uzyskanych od spadkobiercy przysporzeń.

W każdym przypadku odpowiedzialność osoby, na rzecz której zostanie dokonany zapis windykacyjny za długi spadkowe, będzie ograniczona tylko do wartości przedmiotu tego zapisu. Na ową wartość przy tym będzie wpływał stan, w jakim się ten przedmiot znajdował w chwili śmierci testatora a także obowiązujące wtedy ceny.



foto: Jacek Kiljan

FOT. - ARCHIWUM

STAROSTA-WICEPREZES. Jan Grabkowski, starosta poznański został wiceprezesem Zarządu Związku Powiatów Polskich. Wybory Zarządu odbyły się podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego ZPP w 24 i 25 marca w Warszawie. Prezesem wybrano Marka Tramsia, starostę polkowickiego. W skład Zarządu ZPP weszło 21 osób. (na)

Pijemy herbatę...

W Wielkopolsce lubimy herbaty ziołowe

Aż 96 procent Polaków pija herbatę, a dla prawie jednej trzeciej z nich to ulubiony napój, wynika z badania przeprowadzonego przez TNS OBOP. Aż 29 procent ankietowanych sięga po herbatę, ponieważ jest dobra dla zdrowia. W województwie wielkopolskim odsetek ten jest znacznie wyższy – odpowiedziało tak aż 46 procent mieszkańców. Zdecydowanie ulubioną herbatą Polaków jest herbata czarna bez dodatków aromatycznych.

KRZYSZTOF GRABOWSKI

bi ją najwięcej osób spod znaku Barana i Wagi.

Herbatę czarną niearomatyzowaną najbardziej lubi aż 45 procent respondentów (w województwie wielkopolskim – 39 procent badanych). W tej grupie jest nieco więcej mężczyzn niż kobiet. Miłośnicy tego napoju na pytanie dlaczego piją herbatę, najczęściej odpowiadali, że to zwyczaj wyniesiony z domu.

Na drugim miejscu wśród ulubionych herbat Polaków uplasowała się herbata z owoców (14 procent). Nieco mniej ankietowanych wybrało herbatę czarną Earl Grey. Ze wszystkich znaków zodiaku lu-

Prawie dwa razy więcej kobiet niż mężczyzn najbardziej lubi herbaty zielone. Panie częściej też twierdzą, że herbata jest ich ulubionym napojem. **Wśród mieszkańców województwa wielkopolskiego, w porównaniu do ogółu badanych, jest znacznie więcej amatorów herbat ziołowych.** Te herbaty najbardziej lubi 12 procent mieszkańców tego regionu. Najmniej popularne wśród Polek i Polaków są herbaty smakowe – po smakowe czarne, jak i zielone sięga tylko co 25. ankietowany.

Zapraszamy na nową stronę
www.twoj-tydzien.pl



Nicolas Cage
aktor



Janusz Gajos
aktor,
profesor sztuki teatralnej



Robert Kubica
kierowca Formuły 1



Marcin Meller
redaktor naczelný Playboy'a



Po katastrofie...



Jan Machulski
aktor



Zbigniew Wodecki
muzyk



Małgorzata Foremniak
aktorka



Lech Kaczyński
prezydent RP



Andrzej Seweryn
wybitny aktor i pedagog



Krzysztof Zanussi
reżyser
i scenarzysta filmowy



Zbigniew Hołdys
muzyk



Marek Siudym
aktor



Stanisław Sojka
muzyk



Roman Młodkowski
dziennikarz ekonomiczny TVN



Piotr Machalica
aktor



Zbigniew Zamachowski
aktor



Ksiądz
Tadeusz Isakowicz-Zaleski



Leszek Balcerowicz
minister finansów



Stanisław Mikulski
aktor

O mały włos nie zostałem księdzem

Rozmowa ze **STEFANEM FRIEDMANNEM**, aktorem, reżyserem, humorystą

jest o polityce, bo tam nie jest tylko o cenach kielbasy czy kolejkach przed sklepami. Tam jest o życiu, o dobrym życiu. A teraz jest straszne nagromadzenie tych kabaretów satyrycznych, ale to są parodie. Bo jak ktoś plecie straszliwe androny w Sejmie czy obok Sejmu, a potem ktoś z tego żartuje, to do jakiego stopnia można to rozdmuchiwać? To jest zawsze takie kopanie leżącego. Ja prawdopodobnie bym nie potrafił tak jak oni. Dziś te studenckie kabarety stały się jedynymi zawodowymi, a przypominają jakoś upośledzonych ludzi. Bo na tym to polega, że ktoś ma bardziej wygiętą nogę albo mniej zębów.

- Jak pana zdaniem zmienili się Polacy?

- Uprościli się. Uprościli strasznie. Coraz niżej to danie dostają. Więc jak są tak nisko, to już nie muszą się więcej wyginać.

- To już poziom kotleta mielonego w barze drugiej kategorii?

- Być może, choć bywały i dobre kotlety. Pamiętam na dworcu w Skierniewicach, kiedyś zaplał się tam z Michałem Komarem, profesorem obecnie, i jedliśmy kotlety, piliśmy piwo. I to był chyba sylwester. Spędzałem go w pociągu elektrycznym. Było cudownie.

- W „Dzikich żądzach” – sztuce, którą pan reżyseruje i też gra, padają słowa: „Życie nie jest łatwe. Teraz dużo ludzi nie wie, co robi.”

- Bo nie wie, dopóki im nie powie telewizja, albo dopóki się nie dowiedzą z gazety, bo już sami nie są w stanie działać. Kiedyś



FOT. (2X) – HANNA KAUP

strasznie nas dziwiło, że jesteśmy dużo mądrzejsi od Amerykanów, bo oni nawet nie wiedzą, ile jest

kilometrów na księżyc. Ale oni mówili, że jak będą potrzebowali, to sobie wezmą komputer, naci-

sną i już. Myśmy wtedy nie mieli komputerów. Ale chyba się zbliżamy do tej wiedzy, która istnieje tylko wtedy, gdy nam jest potrzebna. Coraz mniej jest ludzi ogólnie oświeconych, których cudownie się słuchało, na przykład profesorów Kołakowskich czy Kisielewskiego. To wielcy ludzie byli. Szkoda, że nie można tego przekazać, jaka była różnica między tym, co dostaje się teraz, a tym, co było wtedy. To jest potwornie pędzący czas. Ja ogarnąłem przez te dwadzieścia lat niesamowity skok techniki. Korzystam z komputera, korzystam z poczty mailowej. Bardzo dużo się nauczyłem, ale znam kolegów, którzy nie są w stanie dotknąć tego i mieć przyjemność oraz pożytek z tych nowoczesności. Ten straszliwie pędzący czas powoduje, że albo człowiek powtarza po kimś, albo bierze to, co jest łatwe, a literatura sprowadza się do czytania instrukcji obsługi.

- Dobry fachowiec przekazuje wiedzę i umiejętności następcom. Jak jest u pana?

- W moim przypadku rodzina odpada, bo synowie zajmują się czym innym. Kochają teatr, książki, bo to im mogłem przekazać. W domu wszyscy mają portrety dziadka Mariana Friedmanna, fantastycznego aktora, a mojego ojca. I zawsze powtarzam, że dowcip wyssałem z mlekiem ojca, który był twórcą bardzo pięknych żartów teatralnych.

- Z jednej strony hołduje pan tradycji i ma szacunek dla przeszłości, a z drugiej jest pan jednak nowoczesnym człowiekiem.

- Myślę że tak. Nie unikam tego, z czego można korzystać. Podróżuję, kocham wino, życie swobodne, psy i koty, trzech wnuków, dwóch synów. Myślałem, że uzbieram jedenastkę i będziemy mieli drużynę piłkarską. Nie udało się.

- Powiedzmy na koniec – nawiązując do wspomnianego spektaklu – o pana żądzach.

- Teatralnych?

- Nie tylko.

- O wszelkich? Uważam, że żądza to fantastyczna rzecz. Jeśli zgaśnie w mężczyźnie, to już tylko początek spokojnej starości. Oczywiście dla mnie byłoby niespokojnej, bo by mi to nie przeszło nigdy. Ja uważam, że wszystko, co się buduje, powinno przechodzić przez jakiś fajny konflikt płciowy. A moje teatralne żądze to reżyserować jeszcze, wymyślać coś fajnego, zmieniać coś, żeby to się komponowało i miało taką poświatę, na przykład jak w starej sztuce „Zamknij oczy”, gdzie nagle maharadża mówi: „Przyjedzie po ciebie mój samochód i będę brał cię. Gdzie? W aucie!” W tymłączeniu jest coś cudownego. Ludzie szaleją, i to jest taki teatr, w jakim ja chciałbym być. Żeby nie było strasznie nudno, bo wszystko jest na tej samej matematycznej zasadzie, ale nagle wpleść, na przykład kawałek filmu Barei. Ja bym chciał, żeby ludzie brali udział w teatrze, a nie tylko go oglądali.

- To taka współczesna realizacja zasady carpe diem?

- Ja myślę, że tak. Tak. Żyję i z tego, co robię, strasznie się cieszę. Ale lubię też marnować dzień. Zdarza mi się to z założenia. Na takiej zasadzie, że ja wiem, że on mi się odda. Bo życie trzeba traktować lekko. Moim mottem jest scena z „Wojny i pokoju” Woody Allena, w której pokotem leżą zabici żołnierze. Allen gra carskiego żołnierza, który został przy życiu i zakupuje kolegów. Podchodzi do popa i mówi: „Ojcie, ale to było straszne, prawda?” Na to pop: „No, mogło być gorzej”, co Allen kwituje: „No tak, jeszcze mógł padać deszcz”.

- I amen?

- Amen.

Rozmawiała
HANNA KAUP
www.egorzowska.pl

Fachowcy

Fachowcy – cykl kilkunastominutowych skeczy radiowych, których autorami, a zarazem głównymi bohaterami byli Jonasz Kofta i Stefan Friedmann. Emitowany był na antenie Programu III Polskiego Radia w audycjach „Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy” oraz „Ilustrowany Magazyn Autorów”.

Czołówka:

(pukanie)

- Kto tam?

(obaj chórem) - Fachowcy!

(piosenka) Przez cały kraj, / idziemy dwaj, / czy słońce czy śnieżek czy słońce! / Niezbędna jest, / czy chce ktoś, czy nie, / w pionie usług fachowa robota. / Czy to sens ma / kłąć, że ten świat / z kiepskiego zrobiony surowca? / Bo dobry Bóg / już zrobił, co mógł, / teraz trzeba zawołać fachowca!

Główni bohaterowie:

Majster (Friedmann) – „fachowiec socjalistyczny”, prosty, niewykształcony robotnik o kierowniczych zapędach, z racji funkcji dowodzi ekipą. Uwielbia piwo. Jego styl bycia (stary wyjadacz) jest pozorny – tak naprawdę jest tchórzem i krętaczem, tyle że bardzo sympatycznym. Ulubione powiedzenie: Nie teoryzuj, Docent!

Docent (Kofta) – wykształcony humanista, inteligentny, pracownik Majstra (terminator). Ma tendencję do dywagacji i filozofowania. Podporządkowany szefowi (który wymusza na nim częstowanie go kanapkami – docent zawsze przynosi kanapki z serem i szynką, majster zabiera z szynką, zostawiając docentowi ser).

Fabula ma miejsce zazwyczaj w miejscu „pracy” fachowców. W humorystyczny sposób dialogi ukazują „etos pracy socjalistycznej”, osadzonej w rzeczywistości lat siedemdziesiątych XX wieku w Polsce. Na zasadzie kontrastu głównej pary bohaterów powstaje wiele zabawnych konfliktów, gdy osobnik o niższym statusie dowodzi wykształconym. Czasem w rozmowach przewija się nazwisko Maruszczyński – majstra z konkurencyjnej ekipy. Wyjątkowo w jednym odcinku występuje też „profesor” Stanisławski, do którego trafia para głównych bohaterów.

Majster występuje też solo w humorystycznym słuchowisku radiowym Eksploracja o lądowaniu kosmitów na Ziemi.

Ukazały się także książki będące pisaną wersją radiowych skeczy.

Wikipedia

Wypowiedzi

* A co warte życie bez bajek. W Krakowie był podobno smok, który zatruł się spalinami, smogiem i tym, co robią gołębie.

Źródło: „Dziennik Polski”, 8 września 2010

* Nie jestem satyrykiem, raczej humorystą. I to mi pomaga w aktorstwie.

Źródło: „Dziennik Polski”, 8 września 2010

* Tata był niesłychanie dowcipnym i lubiącem robić żarty człowiekiem. To właśnie on jest autorem najzabawniejszej anegdoty teatralnej. Po rozmowie z dyrektorem Erwinem Axerem powiedział do kolegów: „Słuchajcie Axer odchodzi!” – „Jak to?” – zdziwili się. „A no zwyczajnie! Powiedział do mnie: «Panie Friedmann, będziemy musieli się rozstać!»”.

Źródło: „Dziennik Polski”, 8 września 2010

Z tekstów kabaretowych

* Kij ma dwa końce, a tydzień tylko jeden.

* Píše człowiek ambitnie, a tu przychodzi prostak i wszystko rozumie. To jest ewidentna beczelność!

Wikicytaty

Pod patronatem Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Poznań muzycznie przywitał wiosnę

W niedzielę 20 marca wysłuchaliśmy kolejnego, ósmego już koncertu charytatywnego „Wiosna na pięciolinii”. Organizatorzy koncertu - Fundacja Muzyczna Apollo, Lions Club Poznań Novus Mixed przy współudziale Akademii Muzycznej zaprezentowali licznie przybyłym słuchaczom potężną dawkę muzyki instrumentalnej.



Koncert otworzył występ orkiestry **Sinfonietta Polonia** pod gościnną batutą młodego, utalentowanego dyrygenta z Berlina Tilla Schwabenbauera. Zabrzmiła rzadko wykonywana suita orkiestrowa do dramatu M. Lermontowa Maskarada Arama Chaczaturiana. Żywiołowa muzykalność dyrygenta w oparciu o dobrą współpracę zespołu zaowocowały interpretacją głęboko przykuwającą uwagę słuchaczy. Na szczególne słowa uznania zasługuje koncert mistrzyni zespołu Hegine Mkrtchyan, która zjawiskowo poprowadziła solo skrzypcowe w Nokturnie - drugiej części suity.

Wśród zaproszonych wykonawców znalazł się **młody poznański skrzypek Maciej Strzelecki**, już utytułowany laureat wielu konkursów. Wykonał II koncert skrzypcowy d-moll Henryka Wieniawskiego. Na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykła dojrzałość interpretacji, piękny dźwięk i plastyczność muzycznej narracji oraz szczególna biegłość i wirtuozeria. Artysta zachwycił piękną kantyleną drugiej części - romanca, a żywiołowe finale Alla zingara rozentuzjasmowało słuchaczy.

Kolejną muzyczną propozycją był występ **Varsowia Brass Quintet** z udziałem pianisty Mirosława Feldebla. To niezwykle rzadka instrumentalna konstelacja czyli zespół muzyków grających na instrumentach dętych bla-

szanych. Lubomir Mulik - tuba, Tomasz Dworakowski - puzon, Jacek Juszcak - waltornia oraz trębacz Tomasz Kirsling i Sławomir Cichor zaprezentowali się w Pot Pourie złożonym z najpiękniejszych tematów z muzyki Piotra Czajkowskiego oraz opracowaniem młodzieńczego poloneza g-moll Fryderyka Chopina i Marsza Tureckiego Wolfganga Amadeusza Mozarta. Wszystkie opracowania autorstwa Piotra Wróbla pozwoliły muzykom zabłysnąć wirtuozerią instrumentalną (doskonała tuba i waltornia), wrażliwością sonorystyczną (trąbki i puzon), kipiącą energią i zaraźliwym humorem.

Na zakończenie wystąpił **Akademicki Kwintet Jazzowy** prezentując własne opracowanie trzech standardów jazzo-

wych Milesa Davisa, Chicka Corei i Eddiego Hendersona. W wykonaniu, niewątpliwie interesującym, zabrakło jednak balansu akustycznego pomiędzy wykonawcami (szczególnie niesłyszalny fortepian oraz dominująca nad wszystkim, nieco ciężka perkusja).

Podsumowując, niedzielny koncert mógł swoją propozycją zadowolić najwybredniejszego melomana, chociaż organizatorzy mogliby troskliwiej zadbać o ramy czasowe imprezy. Najważniejsza jest jednak szczytna inicjatywa wspierania uzyskanymi pieniędzmi rehabilitację dzieci dotkniętych dystrofią mięśniową oraz promowanie młodych, utalentowanych wykonawców. Oby na stałe wpisała się w kalendarz wydarzeń kulturalnych Poznania. (muz)



fol. Andrzej Mielcarek

Fundacja Muzyczna APOLLO serdecznie prosi o wsparcie jej działalności poprzez **przekazanie 1% podatku.**

Wystarczy we wniosku o przekazanie 1% należnego podatku dla organizacji pożytku publicznego wpisać nazwę:

Fundacja Muzyczna APOLLO
nr KRS 0000217999

Szczegółnej uwadze Szanownych Darczyńców fundacja chce polecić w tym roku swój wiodący projekt pod tytułem: „Karol Szymanowski – artysta, który wyprzedził swój czas” realizowany w ramach Polskiej Prezydencji 2011 - Promesy

Pod patronatem
Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Dziwna Para

komedia teatralna – 11.04.11 godz. 18 i 21
Serialowi bohaterowie RANCZA na deskach Teatru Muzycznego w Poznaniu! Zapraszamy!



Lubiący uroki życia dziennikarz sportowy, racjonalista i bałaganiarz Oskar Madison, korzysta z uciech życia tak intensywnie, że doprowadza tym do rozstania z żoną. Zyskuje tym samym więcej czasu na swoje różnorakie zainteresowania, między innymi na cotygodniowe partie pokera z przyjaciółmi. Wśród nich jest zdeklarowany domator, pedant, czyścioch, hipochondryk i histeryk, Feliks Ungar.

W trakcie pewnego pokowego wieczoru wychodzi na jaw, że również małżeństwo Feliksa rozpadło się. Oskar martwi się,

o Feliksa, by ten nie popełnił jakiegoś głupstwa, dlatego proponuje mu by u niego zamieszkał.

Dwa diametralnie różne charaktery znajdują się pod jednym dachem - przyjaźń zostanie wystawiona na ciężką próbę...co z tego wyniknie?

Obsada: **Artur Barciś, Cezary Żak, Katarzyna Żak, Violetta Arlak, Witold Wileński; Piotr Skarga, Wojciech Wysocki.** Bilety 105 zł. Kup bilet w Agencji Artystycznej „WOJART”, online - www.wojart.pl lub zadzwoń 602-267-421. (na)



Zapraszamy na nową stronę www.twoj-tydzien.pl

Z KOMPUTEREM NA TY



UBISOFT® oraz TECHLAND® zapowiadają grę **Call of Juarez® The Cartel**, trzeciej części uznanej serii Call of Juarez. Premiera tworzonej przez Techland® gry na Xbox 360®, PlayStation®3 oraz Windows PC planowana jest na Lato 2011. Akcja gry będzie się rozgrywać w czasach współczesnych, przenosząc to co najlepsze z Dzikiego Zachodu do nowoczesnego otoczenia. Call of Juarez to shooter FPP z wciągającą i dojrzałą fabułą. Gracze mogą liczyć na szczególną podróż - od serca współczesnego Los Angeles, do Juarez w Meksyku. Najświeższe informacje o grze na: www.callofjuarez.pl



BUDUJ DRAPACZE CHMUR
Skyscraper Simulator (PC) to kompleksowy symulator pro-

wadzenia firmy, specjalizującej się w budowie wieżowców. Do obowiązków gracza należy planowanie, dostarczanie materiałów budowlanych, ale czasem trzeba samemu zasiać do obsługi dużych maszyn, takich jak dźwigi, wózki widłowe czy ciężarówki. Zlecenia pochodzą z różnych regionów świata a ich stopień zaawansowania będzie rósł wraz z czasem. Na początku buduje się wielopiętrowe kamienice, później wspaniałe budynki dla sławnych i bogatych. Gra (pełna polska wersja językowa) ma szczegółową grafikę 3D, realistyczne otoczenie - m.in. zmienną pogodę, zmiany dnia i nocy, zadania strategiczne i zręcznościowe i tryb gry dowolnej dostępny po ukończeniu wszystkich zadań.

SIMS W ŚREDNIOWIECZU!

Simowie ożywają w zupełnie nowej, samodzielnej grze z technologią i funkcjami nowej generacji **Sims Średniowiecze**. Świat Simów zyskał bogate, emocjonujące średniowieczne otoczenie. Przeżyj epickie historie



tamtých czasów, pełne dramatów, baśni, konfliktów, humoru, romansów oraz intryg. Twórz Bohaterów - rozwijaj ich umiejętności i wysyłaj na misje. Snuj historię swojego królestwa - dobrą lub złą, okrutną lub łagodną, romantyczną lub wojowniczą. Zaczynaj od pustego pola i zbu-



Małgorzata Socha

duj swoje królestwo, wybierając jego główną ambicję oraz pracując, by spełnić jego przeznaczenie. Ulepszona grafika otoczenia i postaci oraz oświetlenie to nowe cechy gry, której am-

basadorką została znana aktorka, Małgorzata Socha. Swojego głosu w trailerze do gry użycza aktor Michał Żebrowski.

SYMULATORY WIELKICH POJAZDÓW

Firma City Interactive nawiązała współpracę z wiodącym wydawcą gier z gatunku symulator - astragon Software GmbH. Wzbogaciła ofertę o ciesząc się obecnie dużą popularnością symulatory. Premiera pięciu pierwszych jest przewidziana 1 kwietnia, (w cenie 19,99 zł!). Ich mocną stroną jest techniczne wykonanie: realistyczna fizyka, dobre odwzorowanie środowiska 3D i ruchów pojazdów.

Symulator Maszyn Burzących wymaga zastosowania odpowiedniej technologii do wyburzania budynków. Jednak demolka, wybuchy, rozbiórka to jedynie początek. Dzięki dołączonemu edytorowi gracz może projektować własne budynki do rozbiórki. **Symulator Cy-**

sterny sadza za kierownicą jednej z pięciu oryginalnych cystern. Aby klienci byli zadowoleni uważaj, by nie przekroczyć napiętego planu trasy. Wykonując zadania specjalne, kierujesz cysternami do przewozu zboża i gazu. **Symulator Farmy** to hodowla zwierząt, uprawa pola i sprzedaż plonów. Działaj rozsądnie, a zdobędziesz pieniądze na zakup zwierząt i rozwój gospodarstwa na dużą skalę. **Symulator Śmieciarki** - weź odpowiedzialność za czystość całego miasta! Zaczynasz od niewielkiego pojazdu do wywozu odpadów. Dzięki systemowi nawigacyjnemu szybko i bezpiecznie dowieziesz kolegów do punktu docelowego. Ale musisz przestrzegać przepisów drogowych. **Symulator Lawety** pozwala kierować samochodami holowniczymi. Użyj dźwigu i wyciągarki, aby odholować samochody parkujące na zakazach lub pojazdy z awarią lub uwickane w wypadki drogowe.



Kaspersky PURE – bezpieczni online

Wchodzi na rynek nowa wersja Kaspersky PURE - intuicyjnego, zintegrowanego pakietu bezpieczeństwa do ochrony użytkowników indywidualnych i rodzin podczas korzystania z Internetu. Dzięki Kaspersky PURE możesz korzystać z wyróżnianej nagrodami technologii bezpieczeństwa we własnym domu.



wych, które chroni komputery przed wszystkimi rodzajami cyfrowego zanieczyszczenia i zagrożeń cybernetycznych, łącznie ze spamem, infekcjami wirusów oraz kradzieżą tożsamości. Program zawiera również rozszerzony moduł kontroli rodzicielskiej pozwalający skonfigurować ustawienia uniemożliwiające młodym ludziom uzyskiwanie dostępu do nieodpowiednich treści. Rodzice mogą ograniczyć czas spędzany przez ich dzieci przed komputerem, blokować dostęp do określonej zawartości oraz monitorować korzystanie z poczty elektronicznej i portali społecznościowych, takich jak Facebook, Twitter oraz MySpace. Rozwiązanie zapobiega również utracie zdjęć i muzyki oraz chroni użytkowników podczas zakupów lub korzystania z bankowości online.

Inne kluczowe funkcje PURE to: Kontrola i filtrowanie kluczowych słów, zablokowanie wysyłania wiadomości zawierających - na przykład - prywatne adresy i numery telefonów. Wirtualna klawiatura zapobiega przechwytywaniu danych podczas transakcji handlowych online. Tryb „Bezpiecznego uruchamiania” otwiera nowe programy w wyizolowanym, wirtualnym środowisku, aby komputer był bezpieczny, nawet gdy uruchamiana aplikacja okaże się szkodliwa. Specjalne opcje szyfrowania za pomocą hasła zabezpieczą cenne dane, aby nie wpadły w ręce cyberprzestępców

Ceny premierowe Kaspersky PURE: licencja roczna na ochronę 1 komputera: 195 zł brutto; na ochronę 3 komputerów: 275 zł brutto; na ochronę 5 komputerów: 475 zł brutto.

Kaspersky PURE jest flagowym rozwiązaniem firmy Kaspersky Lab dla użytkowników domo-

Klub Małego Inżyniera

Warsztaty z robotyki, elektroniki, eksperymentów

praktyczna nauka przedmiotów technicznych

2-godzinne zajęcia

12 spotkań w semestrze

Zajęcia w tygodniu na Ratajach, Grunwaldzie i Piątkowie

www.malyinzynier.pl
Info@malyinzynier.pl, tel. 692 212 963, 792 505 607

Jak trenować, to ze smakiem!

Czyli przekąski OLE! dla aktywnych

Chcąc zachować piękną sylwetkę i zdrowie, chodzimy na siłownię, uprawiamy jogging lub zapisujemy się na kurs tańca. Ale czy zwracamy uwagę na to, jakie produkty spożywamy przy okazji wysiłku fizycznego? Warto pamiętać, że w dużej mierze to od nich zależy nasz treningowy sukces, a kluczem do niego mogą okazać się przekąski.



śnie nie zabierając czasu na jego przygotowanie. Jeśli bezpośrednio przed ćwiczeniami nie ma możliwości przygotowania przekąski, wystarczy przyrządzić ją wcześniej w domu i zapakować do pudełeczka. W ten sposób tuż po pracy lub zajęciach na uczelni można biec na siłownię!

PO WYSIŁKU - REGENERACJA

Posiłek potreningowy jest nie mniej ważny. Po aktywności fizycznej panie niejednokrotnie rezygnują z posiłku, wychodząc z założenia, że nie po to przez kilka godzin spalały kalorie, aby ich teraz dostarczyć. Panowie zaś często sięgają po czekoladowego batona, żeby zaspokoić głód. Takie rozwiązania nie tylko sprawiają, że ćwiczenia nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, ale są też niebezpieczne dla zdrowia.

Intensywny wysiłek zaburza wewnętrzny równowagę, którą można odbudować tylko poprzez odpowiedni posiłek. Powinny się w nim znaleźć warzywa, które uzupełnią straty w minerałach poniesione podczas ćwiczeń oraz białka, które odbudują mięśnie. Choć przyrządzenie takich posiłków może wydawać się skomplikowane, w rzeczywistości jest bardzo proste. W szczególności, z produktami OLE!

Po treningu dobrym pomysłem będzie przekąska Felis ser solankowy z zielonymi oliwkami, która dostarcza potrzebnych białek, dodatkowo wspomagając organizm niezbędnymi nienasyconymi kwasami tłuszczowymi (NNTK) zawartymi w oliwkach. Kwasy te są szczególnie cenne dla dbających o sylwetkę, gdyż nie odkładają się w komórkach tłuszczowych, lecz ułatwiają ich spalanie.

Produkty OLE! to idealne rozwiązanie dla aktywnych, którzy szukają smacznych i pożywnych przekąsek, dzięki którym wzrosnie nie tylko ich sprawność fizyczna, ale i apetyt na życie. (na)

PRZED STARTEM

Wiele osób decyduje się na ćwiczenia po obfitym obiedzie lub też po zjedzonej w pośpiechu wysokokalorycznej drożdżówce. Oba posiłki mają niekorzystny wpływ na wydajność organizmu podczas wysiłku.

Posiłek przedtreningowy powinien zawierać węglowodany złożone, a więc razowe pieczywo, brązowy ryż czy makaron pełnoziarnisty, które stopniowo uwalniają energię w organizmie, dzięki czemu dostarczana jest podczas całej zaplanowanej aktywności fizycznej.

Ponadto należy unikać białka i tłuszczu, które niepotrzebnie obciążają układ trawienny, przez co traci się lekkość niezbędna podczas ćwiczeń.

Trenowanie na pusty żołądek to także nie najlepszy pomysł. To tak jakby uruchamiać samochód z pustym bakiem. Ludzki organizm to maszyna, która aby działać na najwyższych obrotach, potrzebuje dobrej jakości paliwa. A to oznacza dostarczenie pełnoziarnistych produktów zbożowych i dużych ilości warzyw, które zajmują najważniejsze miejsce w piramidzie żywności.

Przed treningiem doskonałym rozwiązaniem będzie sałatka na bazie Szparagów OLE! z makaronem sojowym, który podkreśli ich delikatny smak. Wystarczy pokroić jarzyny i całość skropić sokiem z cytryny. Ten lekki i energetyczny posiłek świetnie sprawdzi się przed planowanym wysiłkiem, jednocześnie

WARTO WIEDZIEĆ

Gdy zabraknie zęba

Co nam grozi w przypadku, gdy nie uzupełnimy brakującego zęba? O konsekwencjach z tym związanych mówi prof. Wiesław Hędzulek z poznańskiego Centrum Stomatologii Candeo.



Rozważając ogólne skutki braku zębów, należy pamiętać, że każda sytuacja kliniczna u poszczególnego pacjenta jest inna. I nie u wszystkich osób utrata zęba musi prowadzić do dramatycznych sytuacji. Niestety, nie mamy szans dokładnie zdiagnozować i przewidzieć skutków

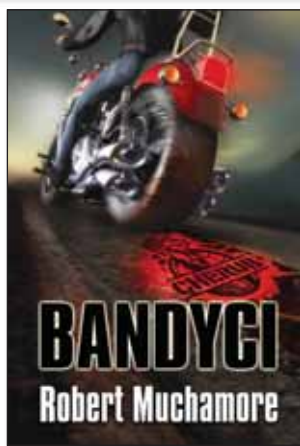
chorobowych u konkretnego pacjenta. Zatem najrozsądniejszym rozwiązaniem jest założenie zaistnienia najgorszej z możliwych sytuacji, która nastąpi po utracie zęba lub zębów i zapobieganie jej.

Jeśli nie zdecydujemy się na uzupełnianie braku, może wystąpić zmiana w wyglądzie twarzy, na przykład w kształcie warg czy policzków. Trzeba liczyć się także z wystąpieniem zaburzeń w funkcji stawów skroniowo-żuchwowych (np. trudność w otwieraniu ust, trzaski i przeskakiwania podczas ruchu żuchwy, ból mięśni i stawów oraz bardzo często ból głowy), zmniejszenia się wielkości i napięcia mięśni czy kształt wyrostków żębodołowych. Znacznie utrudniona zostanie wymowa głosek V, F, T, D, S, Z.

Niestety, negatywne skutki utraty zęba mogą koncentrować się w okluzji (nieprawidłowy kontakt pomiędzy dolnymi i górnymi zębami), przyzębiu (choroby periodontologiczne), mięśniach i stawach skroniowo-żuchwowych (bardzo częste dysfunkcje). Wielu chorych zgłasza takie problemy. Co więcej, często następują pionowe lub poziome przemieszczenia zębów, które są bardzo trudne do leczenia przez ortodontów. Trzeba pamiętać, że po utracie zęba następuje zmiana obciążenia łuku zębów podczas żucia pokarmów. Siły koncentrują się w obrębie pozostałego uzębienia, co niekiedy doprowadza do przeciążenia i rozchwiania poszczególnych zębów.

W takiej sytuacji nie radziłbym ignorować problemu - nawet pojedynczy brak zęba może prowadzić do nieprzyjemnych objawów ze strony układu stomatognatycznego, szczególnie bólów mięśni całej głowy, ale też mięśni kręgosłupa. (na)

NOWOŚCI WYDAWNICZE



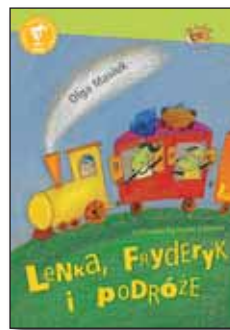
Bandyci- Seria: Cherub Robert Muchamore, tłumacz: Bartłomiej Ulatowski, wiek: 13-16 chłopcy, Wydawnictwo EG-MONT.

Jedenasty tom z serii Cherub w sprzedaży już od 25 marca 2011! Cherub to tytuły teoretycznie przeznaczone dla młodzieży. Jednak fanami są rzesze dorosłych. Od tych historii szpiegowskich po prostu nie sposób się oderwać! Kolejne przygody Jamesa Adamsa składają się na dwanaście tomów „Cheruba” – od tego gdy jako jedenastolatek został zwerbowany, poprzez najróżniejsze misje, łącznie z włamywaniem się do więzienia, infiltrowaniem króli narkotykowych, sekt religijnych, gangów motocyklowych, czy terrorystów. Bandyci to nieprzewidziane zwroty akcji, zbrodnia, zemsta, powracająca miłość... Każdy agent CHERUBA ma jakąś przeszłość. Rodzina Dantego Scotta została brutalnie zamordowana przez bandytów z klubu motocyklowego... Po szkoleniu Cheruba chłopiec otrzymuje zadanie wraz z Jamesem i Laurą Adams. Mają infiltrować i obalić Brygandów – bandycki gang motocyklowy, którego sama nazwa wzbudza w Dantem najgwałtowniejszą żądzę pomstczenia najbliższych. Jest zmotywowany jak nikt inny...

LENKA, FRYDERYK I PODRÓŻE, autor Olga Masiuk, książka dla dzieci ilustracje Agnieszka Żelewska, Wydawnictwo Literatura.

Lenka, Fryderyk i podróże Olgi Masiuk to dobrze napisana, zabawna i ciepła opowieść o podróżach, przyjaźni i realizowaniu własnych pasji, o tym, jaką war-

tością jest koleżeństwo, a przyjemnością przygody. Bohaterami są dwa stworki z baśniowej Doliny - para przyjaciół. Lenka jest aktywna, rzutka i uwielbia podróże-



wać. Fryderyk natomiast to natura refleksyjna, wielbiciel książek i hamletyzowania. Pewnego dnia Lenka rusza w karkołomną wyprawę, a Fryderyk zostaje w domu. Lenka zbaczając w przeszłość ustalonej trasy i odwiedzając egzotyczne miejsca jak Dziwna Dolina, w której niby wszystko jest, a tak naprawdę niczego nie ma, czy Wodne Miasteczko, gdzie stale pada i gdzie Lenka pada ofiarą wypadku. Lenka nie wie, że jej śladem wyruszył Fryderyk.

Niedźwiedź Wojtek. Niezwykły żołnierz Armii Andersa, Aileen Orr, przekład: Arkadiusz Bugaj, gatunek: historia, Wydawnictwo REPLIKA.



Aileen Orr przedstawia historię niezwykłego niedźwiedzia o imieniu Wojtek, opisując jego drogę od Persji po Szkocję i służbę w polskim wojsku. Obszerny epilog napisany przez Neila Ascherona podkreśla zasługi Polaków w walce z III Rzeszą. W roku 1942 polscy żołnierze Armii Andersa maszerujący z Persji do Palestyny wymienili garść pieniędzy,

tabliczkę czekolady, szwajcarski nóż oficerski i konserwę wołową na wychudzonego niedźwiadka. Wojtek - bo tak nazwano zwierzę - pełniący początkowo rolę maskotki, szybko awansował na pełnoprawnego żołnierza, posiadającego wojskowy stopień i numer ewidencyjny. Podczas kampanii włoskiej został amunicyjnym, donoszącym pociski do ciężkich moździerzy. Od tego czasu symbolem 22 Kompanii Zapatrywania Artylerii 2 Korpusu gen. Andersa, w której służył, stał się rysunek niedźwiedzia niosącego pocisk. Po zakończeniu wojny Wojtek wraz ze swymi towarzyszami broni przybył do Szkocji. Syryjski niedźwiedź szybko odnalazł się w nowych warunkach i, zanim przeprowadził się na stałe do edynburskiego zoo, stał się powszechnie znanym członkiem lokalnej społeczności. Książka wydana w Polsce w 70. rocznicę urodzin Wojtki.

Płetwa rekina i syczański pieprz, autor Fuchsia Dunlop, Świat Książki.



Fuchsia Dunlop wyjechała do Chin uczyć się języka, ale ciekawość i miłość do jedzenia powiodły ją zupełnie inną ścieżką... W pamiętniku opisuje pierwsze, szokujące spotkania z tradycyjnymi chińskimi daniami jak królicze głowy czy skorpiony oraz fascynację egzotyczną kulturą. „Gdy zaczęłam przyjaźnić się z Chińczykami - pisze - nie mogłam być dłużej wybredna. Jakis pełen najlepszych intencji Chińczyk zawsze dorzucił do mojej miseczki kawałek świńskiego jelita lub chrząstki, co uznawano za specjalne wyróżnienie”. Kolejne rozdziały opowieści wieńczą przepisy na chińskie specjalności. Niezapomniana, pełna obyczajowych obserwacji lektura.

ZAPOWIEDZI TV

PREMIERA: Dom według mężczyzny, sezon 2, od 3 kwietnia w weekendy o godz. 13.00 CLUB TV.

Pary, których nie stać na wymarzony wystrój domu, dostają na ten cel pieniądze. Ale... za wszystkie projekty, propozycje wystroju i wykończenia odpowiadać będzie tylko on. W jednym z odcinków poznamy Sheri i Dela. Mieszkają w swoim domu już sześć lat, jednak właściwie się tam nie urządzili (brak gotówki, inny gust). Del nie posprzątał nawet podwórka, żeby córka mogła się tam bawić. Ku przerażeniu Sheri dostaną pieniądze na remont, ale tylko jeśli wszystkim zajmie się Del. Czy mężczyzna, który w całym swoim życiu zawiesił tylko jedną półkę, zdoła całkowicie odmienić dom w zaledwie trzy tygodnie?

PREMIERA: Zostać artystą. Od 4 kwietnia 2011 r., poniedziałki o godz. 20.00, CLUB TV

Producentką tego serialu jest Sarah Jessica Parker. W programie bierze udział 14 osób aspirujących do miana artystów. Będą walczyć o autorską wysta-

wę w prestiżowym Brooklyn Museum oraz o wysoką nagrodę pieniężną. W każdym odcinku uczestnicy otrzymują kolejne zadanie: stworzenie wyjątkowego dzieła przy wykorzystaniu swoich umiejętności i różnego poziomu wiedzy. Jurorzy - czołowi przedstawiciele świata sztuki zdecydują, kto pozostanie w graminie i znajdzie się bliżej wymarzonej nagrody.



Z nami można tylko wygrać Poszukujemy osoby do współpracy w charakterze SPRZEDAWCY POWIERZCHNI REKLAMOWEJ

Liczymy na: - zaangażowanie w pracy
- umiejętność nawiązywania kontaktów
- kreatywność
- prawo jazdy kategorii B
- znajomość komputera

Oferujemy: - nienormowany czas pracy
- wynagrodzenie proporcjonalne do efektów pracy
- aktywne uczestnictwo w redagowaniu „TTW”

Zainteresowanych prosimy o: - wysłanie CV na adres: twoj-tydzien@wp.pl

„MEDICAL”
**Swarzędzkie
Centrum
Stomatologii**

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26
tel. 061 817-41-10

Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00

**GODZINY OTWARCIA
BIBLIOTEKI
Gminy Suchy Las
im. Jerzego Mańkowskiego**

Suchy Las: od poniedziałku do piątku od godz. 9-18
w soboty od godz. 9-13

Chludowo: poniedziałki i środy od godz. 10-18
wtorki, czwartki i piątki od godz. 8-16

Złotniki: poniedziałek, wtorek, środa od godz. 11-19
czwartek od godz. 10-18
piątek od godz. 9-17

**DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA**
Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej

Aerzoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających infekcji
dróg oddechowych

**Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerzoloterapii**
Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

**Wizyty domowe
nagłe przypadki codziennie**
tel. 818-60-57 tel. kom. 0602-693-199

Badania Profilaktyczne
okresowe, wstępne,
kontrolne

Na terenie
zakładów pracy

badania kierowców,
książeczki Sanepid,
udział w komisjach BHP

Konkurencyjne
ceny

0602 632 077
specjalista medycyny pracy
i toksykologii klinicznej

NAUKA

„BIOCONNECT 2011”

9-10 maja Poznań będzie gościł uczestników międzynarodowej konferencji naukowej „Współpraca biznes-nauka w ramach europejskich bioregionów - BIOCONNECT 2011”. Organizatorem tego wydarzenia są BIOREGION Wielkopolska, stowarzyszenie powołane przez Nickel Technology Park Poznań (NTPP), oraz firma Bio-Tech Consulting.

Międzynarodowa konferencja BIOCONNECT 2011 odbędzie się 9 do 10 maja br. w Hotelu IBB Andersia w Poznaniu. - Konferencja - stwierdziła Dagmara Nickel, prezes Nickel Technology Park Poznań - ma szansę stać się jednym z najbardziej znaczących w naszym kraju spotkań polskich i zagranicznych przedstawicieli szeroko rozumianego biosektora, stanowi integralną część Środkowoeuropejskich Targów Biotechnologii i Biobiznesu - BioForum 2011.

W przygotowanie poznańskiej konferencji zaangażowały się także władze samorządowe Miasta Poznania, Powiatu Poznańskiego oraz Województwa Wielkopolskiego. Patronami imprezy zostały także dwie poznańskie uczelnie: Uniwersytet Przyrodniczy i Uniwersytet Medyczny, a także Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN, Centrum Badań Przedklinicznych i Technologii CEPT, Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Lecznictwa oraz Kłaster BioTechMed Mazowsze.

W celu zapewnienia jak najwyższego poziomu merytorycz-



Dagmara Nickel

nego poznańskiej konferencji, organizatorzy nawiązali współpracę ze światowej sławy naukowcami i biznesmenami, europejskimi bioregionami (m.in. niemieckimi BioTOP Berlin-Brandenburg, BioSaxony i Bavarian Biotech Cluster, fińskim BioCity Turku, węgierskim Hungarian Biotechnology Association) oraz krajowymi stowarzyszeniami branży biotechnologicznej i Life Science. Wykład inauguracyjny

wygłosi prof. Piotr Chomczyński - światowej sławy biochemik i przedsiębiorca. Wśród wykładowców będzie również dr Ha-im V. Levy, naukowiec, wynalazca, adwokat, który jest m.in. współzałożycielem powstałej w 2005 roku firmy NanoDerma Ltd. oraz założycielem Neuro-muscular Electrical Stimulation Systems - NESS Ltd.

Ponad 120 polskich i zagranicznych naukowców, przedsiębiorców i studentów będzie mogło wziąć udział w wykładach, panelach dyskusyjnych oraz sesji posterowej. Podczas drugiego dnia konferencji rozstrzygnięty zostanie konkurs na najlepszy poster. Jego zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 5.000 złotych. (mat)



SPORT

Ekstraklasa

Droga w górę tabeli

Lech Poznań - Jagiellonia Białystok 2:0

19-03-2011

Piłkarze Kolejorza wiedzieli, że aby mieć szansę w walce o tytuł mistrzowski muszą wygrać kolejne mecze. W pierwszych minutach spotkania żadna z drużyn nie była jednak w stanie zdobyć przewagi na boisku. Pierwsza okazja do zdobycia bramki pojawiła się w 8 minucie kiedy Semir Stilić podał piłkę do Marcina Kikuta, jednak bramkarz białostockiej drużyny nie pozwolił na zmianę rezultatu.

Chwilę potem kolejna dogodna sytuacja stworzona znów przez Semira Stilića, a dokończona przez Artjomsa Rudnevsę również nie doprowadziła do zmiany rezultatu. W 19 minucie meczu Krzysztof Kotorowski dzięki zdecydowanej interwencji obrońcy strzał oddany przez Vuka Sotirovica. Potem jeszcze kilkakrotnie obie drużyny miały okazję do zdobycia bramki, ale do szatni



piłkarze udali się przy bezbramkowym remisie.

Po rozpoczęciu drugiej części meczu obraz gry wyglądał

podobnie jak w pierwszych 45 minutach. W 61 minucie miała miejsce sytuacja, która zdecydowała o tym co działo się dalej na boisku. Po dośrodkowaniu Artjomsa Rudnevsę piłkę przejął Semir Stilić i oddał strzał na bramkę, który wybił obrońcy Jagielloni. Piłka ponownie trafiła pod nogi Bośniaka, a ten umieścił ją w siatce.

Od momentu zdobycia bramki Lechici zaczęli dominować na boisku. W doliczonym czasie gry zwycięstwo Lecha przypieczętował znów Semir Stilić, kiedy po podaniu Sergeja Krivetsa pokonał Grzegorza Sandomierskiego.

Dzięki zwycięstwu w meczu z drużyną Jagielloni Lech zajmuje już piąte miejsce w tabeli Ekstraklasy i wbrew temu co twierdzą niektórzy eksperci nadał liczy się w walce o pierwsze miejsce w Ekstraklasie.

Puchar Polski Los sprzyja Lechowi

20 marca odbyło się losowanie 1/2 finału Pucharu Polski. Pierwszym przeciwnikiem Lecha Poznań będzie zespół Podbeskidzia Bielska Biała. 5-6 kwietnia gramy w Poznaniu, rewanż w Bielsku Białej zaplanowano na 19 lub 20 kwietnia.

W drugiej parze spotkają się Legia Warszawa i Lechia Gdańsk. Mecz finałowy odbędzie się 3 maja na stadionie w Bydgoszczy i większość kibiców Kolejorza liczy na spotkanie Lecha Poznań z Legią Warszawa.

Opracował: **WOJCIECH MAŃKOWSKI**

Samochody marzeń w Genewie

81 Salon Samochodowy w Genewie odbywał się w dniach 3-13 marca 2011 roku (dni prasowe 1 i 2 marca). Podczas tego święta motoryzacji zaprezentowano niemal 200 premier, nie tylko nowych aut produkcyjnych, ale także prototypów, opon czy silników. Oto kolejna relacja z Genewy.



FOT.(6X) – TOMASZ MAŃKOWSKI


Way of Life!

**Zima w Suzuki
prosta jak 4x4**



GRAND VITARA od 37 700 zł* | **SX4** od 28 950 zł*

Na drogach białe i ślisko? Dla Suzuki z napędem na 4 koła to żaden problem!
Wybierz jeden z modeli dostępnych w kredycie 0% i umów się w salonie na jazdę testową.

CAR JAVI
ul. Poznańska 49, Swarzędz, tel.: 61 818 52 60
www.carjavi.suzuki.pl

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂ w cyklu mieszanym: Grand Vitara od 6,8 do 9,7 l/100 km i od 179 do 225 g/km; SX4 od 5,5 do 7,6 l/100 km i od 143 do 174 g/km w zależności od wersji.
Informacja o recyklingu: www.suzuki.pl

*wpięta własna w wysokości 50% ceny samochodu, w kredycie 50/50. Oprocentowanie 0%, prowizja 3%, RR50 wynosi 3,09%.

Rekomendujemy oleje





seat.pl

LIMITOWANA SERIA COPA. ŻYJ Z ROZMACHEM.

Oto legendarne modele SEAT-a: Leon, Ibiza i Altea z limitowanej serii Copa z bogatym wyposażeniem dodatkowym, na którym oszczędzisz do 70%:

- Przednie światła przeciwmgielne z funkcją doświetlania zakrętów
- Klimatyzacja automatyczna – Climatronic
- Tylne czujniki parkowania
- Aluminiowe felgi
- Tempomat
- Radio CD/MP3 z pilotem sterowania przy kierownicy
- Automatycznie przyciemniane lusterko wewnętrzne
- Wielofunkcyjna kierownica
- Czujnik deszczu
- i inne

Po prostu przyjdź do salonu SEAT-a i umów się na jazdę próbną.

Zdjęcie jest jedynie ilustracją i nie stanowi części oferty.
Infolinia: 801 666 999 (koszt połączenia wg taryfy jak za połączenie lokalne)

MEMBER OF THE VOLKSWAGEN GROUP

Auto Wielkopolska Zapraszamy do naszych salonów firmowych:
ul. Lutycka 95 w Poznaniu, tel. 061 843-38-28, email: salon.lutycka@carjavi.pl
ul. Poznańska 49 w Swarzędzu, tel. 061 818-52-60, email: salon.swarzedz@carjavi.pl

www.carjavi.pl

EuroBook
Europejska Wypożyczalnia Książek

DOŁĄCZ DO NAJLEPSZYCH
www.EuroBook.pl

KONIEC KRYZYSU!

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE BLASZANE BRAMY GARAŻOWE

- ✓ Zapewniamy transport i montaż **GRATIS**
- ✓ Sprzedaż **RATALNA**
- ✓ Działamy na terenie całego kraju

www.konstal-garaze.pl

tel. (62) 586-07-83
tel. (63) 278-62-25
tel. (65) 526-20-87
tel. (61) 812-54-69
tel. (67) 349-18-75
kom. 509 574-644

**Materiały motoryzacyjne przygotował
TOMASZ MAŃKOWSKI**

Seat będzie produkował Audi Q3



Seat oraz Departament Działalności Gospodarczej i Zatrudnienia rządu Katalonii podpisały umowę o szkoleniu kandydatów do pracy przy produkcji nowego modelu Audi Q3 w Martorell. Umowa przewiduje przeszkolenie 1200 osób

pozostających obecnie bez pracy oraz zatrudnienie co najmniej 700 pracowników, którzy będą stopniowo podejmować pracę w firmie już od wiosny tego roku.

Umowę podpisali F. Xavier Mena - kataloński Minister ds. Działalności Gospo-

darczej i Zatrudnienia - oraz Josef Schelshorn, Wiceprezes ds. Personalnych w firmie SEAT. Podpisanie umowy nastąpiło na terenie Centrum Szkoleniowego w barcelońskiej Zona Franca, gdzie zaplanowano część szkoleń.

Program szkoleń zaoferowany przez SOC firmie SEAT został opracowany z uwzględ-

nieniem potrzeb firmy w zakresie zatrudnienia. Kursy obejmują dwumiesięczne szkolenie teoretyczne i praktyczne w łącznym wymiarze 176 godzin, dotyczące w szczególności produkcji modelu Audi Q3. Typowy profil kandydata to osoba bezrobotna, ze średnim lub wyższym wykształceniem zawodowym o specjalności branżowej.

**TERAZ FIAT W WERSJI MYLIFE DAJE CI
JESZCZE WIĘCEJ W STANDARDZIE**



Fiat Punto MyLife
nawigacja TomTom, klimatyzacja,
radio CD/MP3, Blue&Me z USB,
cztery poduszki powietrzne,
wspomaganie kierownicy

39 990 zł

Fiat Panda MyLife
klimatyzacja,
radio CD/MP3,
wspomaganie kierownicy

29 990 zł



www.fiat.pl

POL-CAR

• Poznań ul. Gorzysława 9 tel. 61 87 32 101
• Poznań ul. Wierzbicice 2a tel. 61 833 44 27

PUNTO: silnik benzynowy 1.2 8v 69 KM, zużycie paliwa (l/100 km): cykl miejski – 6,7; cykl pozamiejski – 4,4; cykl mieszany – 5,2; emisja CO₂ w cyklu mieszanym (g/km) – 123,0. PANDA: silnik benzynowy 1.2 ECO, zużycie paliwa (l/100 km): cykl miejski – 6,4; cykl pozamiejski – 4,0; cykl mieszany – 4,9; emisja CO₂ w cyklu mieszanym (g/km) – 113,0.
Fiat. Producent samochodów z najniższą emisją CO₂ w Europie – źródło: JATO Dynamics, na podstawie średniej emisji CO₂ (g/km) w najlepiej sprzedających się samochodach w Europie w 2010 roku. Prezentowane samochody są jedynie ilustracją. Oferta ważna do 31 marca 2011 r. Szczegóły w salonach.

SKUP ZAMIANA RATY

PERFECT

AUTO - HANDEL

ul. Obornicka 286
60-693 Poznań
tel. 692 532 619
tel: 791 745 743
www.autopoznan.otomoto.pl
e-mail: autohandelperfect@o2.pl





Nissan Esflow

– auto elektryczne z klasą

Nissan ESFLOW jest modelem koncepcyjnym, na którego przykładzie wykazano, że elektryczny samochód sportowy może być przyjazny dla środowiska bez uszczerbku dla przyjemności z jazdy.



Ten pojazd wygląda jak sportowe auto, prowadzi się jak sportowe auto i ma odpowiednie osiągi. Rozwiązania techniczne zastosowane z powodzeniem po raz pierwszy w Nissanie Leaf sprawiają, że w przyszłości pojazdy elektryczne będą mogły dostarczać kierowcy tyle samo przyjemności, co dzisiejsze samochody z tradycyjnym napędem.

Esflow to w pełni elektryczny koncepcyjny samochód sportowy. Ma dwumiejscowe nadwozie, tylny napęd, dwa silniki elektryczne, po jednym na każde z tylnych kół.

Nissan wprowadził na rynek już kilka sportowych modeli zapewniają-



ne przyszłe zero-emisyjne samochody sportowe. Okazuje się, że posiadanie ekologicznego samochodu wcale nie oznacza rezygnacji z przyjemności jazdy. Już na pierw-

leżnie prawe i lewe koło, a rozkład momentu obrotowego jest zoptymalizowany pod kątem idealnej stabilności i panowania nad pojazdem oraz efektywnego generowania mocy. Moment obrotowy wytwarzany przez silniki wystarcza na rozpędzenie samochodu do 100 km/h w niespełna 5 sekund.

Zródłem energii dla silników są takie same ładowane akumulatory litowo-jonowe, jak w modelu Nissan Leaf, z tym że w Esflow zostały one umieszczone wzdłuż przedniej i tylnej osi. Taki układ sprawia, że środek ciężkości pokrywa się z geometrycznym środkiem pojazdu znajdującym się w okolicy bioder kierowcy. Akumulatory pozwalają na pokonanie ponad 240 kilometrów na jednym ładowaniu.

Fotele pokryte są skórą i perforowanym zamszem w kolorze złotym. Boki drzwi wykończono skórą i zamszem w kolorze granatowym. Deska rozdzielcza z czterema podświetlanymi ekranami LCD także jest utrzymana w złoto-granatowej kolorystyce elektrycznych iskieł, podkreślonej detalami ze srebrnego karbonu.

Koncepcyjny Nissan Esflow zaprezentowano na Salonie Motoryzacyjnym Genewa 2011 (3-13 marca).



cych maksimum emocji za kierownicą. Firma skonstruowała także pierwszy na świecie praktyczny zero-emisyjny samochód rodzinny Nissan Leaf.

Teraz japoński producent postanowił połączyć doświadczenia z obydwu tych segmentów. Tak powstał Esflow - koncepcyjny dwumiejscowy samochód sportowy godny swojego miana ze względu na osiągi i przyjazny dla środowiska z racji napędu elektrycznego.

Esflow został zaprojektowany od podstaw jako pojazd w pełni elektryczny. Być może to właśnie do niego będą podob-

szy rzut oka widać, czego można spodziewać się po Esflow: długa maska przechodząca w ostro zakrzywioną powierzchnię szyby czołowej, kompaktowa kabina, w której kierowca i pasażer siedzą nad środkiem ciężkości pojazdu, mocno wysklepione nadkola i sześcioramienne obręcze kół z ultra niskoprofilowym ogumieniem.

Esflow jest wyposażony w dwa silniki elektryczne napędzające tylne koła pojazdu. Eleganckie proporcje samochodu umożliwiły zamontowanie pary silników elektrycznych centralnie nad tylną osią. Silniki napędzają nieza-

7 kwietnia w Przeźmierowie odbędzie się wielkopolska prezentacja koncepcyjnego, 100% elektrycznego NISSANA ESFLOW



Tylko 7 kwietnia totalna wyprzedaż zimowej kolekcji NISSANA

Wykorzystaj życiową okazję – zostań właścicielem nowego Nissana



Poznań, ul. Tymienieckiego 38
(przy ul. Księcia Mieszka I)
tel. 61 825 50 96
e-mail: sprzedaz-poznan@polody.pl

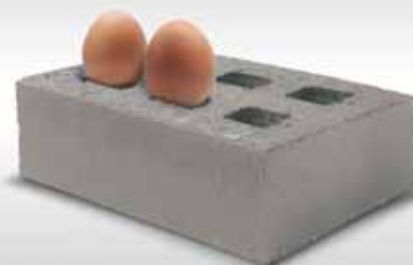
Poznań - Przeźmierowo, ul. Rynkowa 160
tel. 61 814 21 55
e-mail: sprzedaz@polody.pl
www.polody.pl



SHIFT_the way you move

www.nissan.pl

CO MA JAJKO DO PUSTAKA?



TO PRODUKTY WYMAGAJĄCE NIEZAWODNEGO TRANSPORTU.



FIAT DUCATO
• WICELIDER NIEZAWODNOŚCI WEDŁUG NIEMIECKIEJ ORGANIZACJI EKSPERCKIEJ DEKRA
• NAJCZĘŚCIEJ WYBIERANY SAMOCHÓD DOSTAWCZY W POLSCE



FIAT DUCATO JUŻ OD 599 ZŁ MIESIĘCZNIE

www.fiatprofessional.pl

MÓWIMY O KONKRETACH



AUTO-CENTRUM S.A.

60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17,
tel. (061) 8290-370

AUTO-CENTRUM S.A.



Prezentowany samochód jest jedynie ilustracją. Dane dotyczące niezawodności na podstawie Raportu DEKRA 2011 w kategorii Samochody dostawcze z przebiegiem od 0 do 50 000 km. Podana kwota jest miesięczną ratą leasingową (netto) wliczoną do umowy na 59 miesięcy, czynsz inicjalny 45%, wykup 2%. Promocja obowiązuje do dnia 30.04.2011 r. i jest skierowana wyłącznie do przedsiębiorców. Liczba samochodów w promocji jest ograniczona. Szczegóły oferty w salonach Fiat Professional.